

Sygn. akt VI Ka 432/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Elżbieta Kosecka - Sobczak (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Kamila Obuchowicz

przy udziale oskarżyciela z (...) w O. M. C. (1)

po rozpoznaniu dnia 18 marca 2016r. w E. sprawy:

1. Z. K. (1) s. H. i Z. ur. (...) w G.
2. M. J. (1) c. E. i Z. ur. (...) w I.
3. R. D. (1) s. I. i T. ur. (...) w I.
4. R. L. s. A. i J. ur. (...) w O.
5. P. S. (1) s. M. i L. ur. (...) w R.
6. T. M. s. W. i W. ur. (...) w R.
7. T. L. (1) s. E. i R. ur. (...) w I.
8. M. K. (1) s. K. i C. ur. (...) w G.
9. J. S. (1) s. M. i G. ur. (...) w I.
10. M. P. (1) s. J. i U. ur. (...) w (...)
11. G. S. (1) c. J. i W. ur. (...) w S.
12. M. B. (1) c. M. i D. ur. (...) w O.

oskarżonych z art. 62§ 2 kks i inne

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych Z. K. (1), M. J. (1), R. D. (1), R. L., P. S. (1), T. M., T. L. (1), M. K. (1) i M. B. (1) oraz przez oskarżonych J. S. (1), M. P. (1), G. S. (1)

od wyroku Sądu Rejonowego w Ostródzie

z dnia 29 kwietnia 2015 r., sygn. akt II K 16/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) w rozstrzygnięciach zawierających w kwalifikacji czynu przepis art. 6§2kks przyjmuje działanie „w wykonaniu tego samego zamiaru”,

b) uchyla rozstrzygnięcia dot. oskarżonych P. S. (1), T. M., J. S. (1) i M. P. (1) zawarte w pkt. VI, VII, X i XXIX zaskarżonego wyroku i na podstawie art. 17§1 pkt. 6 kpk w zw. z art. 113§1 kks i art.44§1 pkt.1 i §5 kks umarza postępowanie co do czynów wskazanych w tych rozstrzygnięciach, przy przyjęciu, że J. S. (1) dopuścił się czynu wskazanego w pkt. X w okresie od 16.03.2004r. do 4.05.2005r. przy wyłączeniu z opisu tego czynu nierzetelnej faktury VAT (...) Nr (...) z dnia 23.05.2005r. dot. nabycia samochodu marki O. (...) (rok prod. 1997) przez M. W. (1),

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

III. kosztami procesu za obie instancje dot. czynów oskarżonych, co do których umorzono postępowanie, a wymienionych w pkt. I b niniejszego wyroku, obciąża Skarb Państwa, zaś oskarżonych których apelacji nie uwzględniono zwalnia od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie przed sądem II instancji,

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. B. K. (1) 516,60zł brutto za obronę udzieloną oskarżonej G. S. (1) przed sądem II instancji.

Sygn.akt VI Ka 432/15

UZASADNIENIE

Na zasadzie art. 423§1akpk sporządzone co do oskarżonych wskazanych we wnioskach o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku tj. we wniosku o sporządzenie pisemnego uzasadnienia obrońca adw. A. K. zawarł, że złożył ten wniosek jako obrońca Z. K. (1), M. J. (1), R. D. (1), M. K. (1) i T. L. (1), zaś adw. L. złożyła go w imieniu oskarżonej M. B.

Sąd Rejonowy w Ostródzie wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2015r. w sprawie II K 16/12:

- oskarżonego Z. K. (1) uznał za winnego tego, że w okresie od 6 stycznia 2004 roku do 16 czerwca 2006 roku, prowadząc działalność gospodarczą m.in. w zakresie sprzedaży detalicznej pojazdów samochodowych pod firmą (...) z siedzibą w I., przy ul. (...), Filie: w I., przy ul. (...) (bez numeru administracyjnego), w (...), przy ul. (...) (bez numeru administracyjnego), we W., przy ul. (...), w K., przy ul. (...), jako właściciel wymienionego Przedsiębiorstwa, działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu tego samego zamiaru osobiście wykazał niezgodnie z rzeczywistością ceny sprzedawanych samochodów, wystawiając w ten sposób nierzetelnie 13 faktur jak również działając z tym samym zamiarem kierował wykazywaniem przez zatrudnionych pracowników niezgodnych z rzeczywistością cen sprzedawanych samochodów i w konsekwencji wystawianiem kilkuset nierzetelnych faktur i czyn ten kwalifikując z art. 62§2 k.k.s. w zw. z art. 6§2 k.k.s. w zw. z art. 9§1 k.k.s. i za to na podstawie wymienionych przepisów skazał go, a na podstawie art. 62 § 2 k.k.s. w zw. z art. 23 § 1, 2 i 3 k.k.s. wymierzył mu karę grzywny w wymiarze 220 stawek dziennych, ustalając wysokość stawki na kwotę 400 złotych;

- oskarżoną M. J. (1) uznał za winną popełnienia zarzucanego jej aktem oskarżenia czynu, polegającego na wykazywaniu czynem ciągłym, w okresie od 06.01.2004r. do 31.05.2006r., niezgodnych z rzeczywistością cen sprzedawanych samochodów, wystawiając w ten sposób ponad 200 nierzetelnych faktur i czyn ten kwalifikując z art. 62§2 k.k.s. w zw. z art. 6§2 k.k.s. i za to na podstawie wymienionych przepisów skazał ją, a na podstawie art. 62 § 2 k.k.s. w zw. z art. 23 § 1, 2 i 3 k.k.s. wymierzył jej karę grzywny w wymiarze 200 stawek dziennych, ustalając wysokość stawki na kwotę 100 złotych,

- oskarżonego R. D. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu polegającego na wykazywaniu czynem ciągłym, w okresie od 10.01.2004r. do 15.05.2006r., niezgodnych z rzeczywistością cen sprzedawanych samochodów, wystawiając w ten sposób ponad 200 nierzetelnych faktur i czyn ten kwalifikując z art. 62§2 k.k.s. w zw. z art. 6§2 k.k.s. i za to na podstawie wymienionych przepisów skazał go a na podstawie art. 62 § 2

k.k.s. w zw. z art. 23 § 1, 2 i 3 k.k.s wymierzył mu karę grzywny w wymiarze 160 stawek dziennych, ustalając wysokość stawki na kwotę 100 złotych,

- oskarżonego M. K. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu polegającego na wykazywaniu czynem ciągłym, w okresie od 17.11.2004r. do 18.04.2006r., niezgodnych z rzeczywistością cen sprzedawanych samochodów, wystawiając w ten sposób 16 nierzetelnych faktur i tego, że polecił podległym mu pracownikom T. K. (1) i D. K. (1) wykazanie niezgodnych z rzeczywistością cen sprzedawanych samochodów, co w konsekwencji doprowadziło do wystawienia przez nich 4 nierzetelnych faktur i czyn ten kwalifikując z art. 62§2 k.k.s. w zw. z art. 6§2 k.k.s. w zw. z art. 9§1kks i za to na podstawie wymienionych przepisów skazał go a na podstawie art. 62 § 2 k.k.s. w zw. z art. 23 § 1, 2 i 3 k.k.s wymierzył mu karę grzywny w wymiarze 25 stawek dziennych, ustalając wysokość stawki na kwotę 80 złotych,

- oskarżonego T. L. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu polegającego na wykazywaniu czynem ciągłym, w okresie od 13.04.2004r. do 23.05.2006r., niezgodnych z rzeczywistością cen sprzedawanych samochodów, wystawiając w ten sposób 25 nierzetelnych faktur i tego, że polecił pracownikowi T. K. (1) wykazanie niezgodnych z rzeczywistością cen sprzedawanych samochodów, co w konsekwencji doprowadziło do wystawienia przez niego 22 nierzetelnych faktur i czyn ten kwalifikując z art. 62§2 k.k.s. w zw. z art. 6§2 k.k.s. w zw. z art. 9§1kks i za to na podstawie wymienionych przepisów skazał go a na podstawie art. 62 § 2 k.k.s. w zw. z art. 23 § 1, 2 i 3 k.k.s wymierzył mu karę grzywny w wymiarze 40 stawek dziennych, ustalając wysokość stawki na kwotę 100 złotych,

- oskarżoną M. B. (1) uznał za winną popełnienia zarzucanego jej aktem oskarżenia czynu polegającego na tym, że w dniu 23.04.2006 r. w Przedsiębiorstwie (...) z siedzibą w I., przy ul.(...), udzieliła pomocy przy wystawieniu przez pracownika Komisu – R. L., nierzetelnej faktury VAT (...) Nr (...) na kwotę 10 500,00 zł, dotyczącej sprzedaży samochodu marki O. (...) (rok prod.2004) w ten sposób, że jako nabywca przyjęła ją i podpisała pomimo, że rzeczywista wartość samochodu wynosiła, co najmniej 38.200,00 zł i czyn ten kwalifikując z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 62§2 k.k.s. w zw. z art. 20§2 k.k.s. i za to na podstawie wymienionych przepisów skazał ją a na podstawie art. 62 § 2 k.k.s. w zw. z art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 20 § 2 k.k.s. w zw. z art. 23 § 1, 2 i 3 k.k.s wymierzył jej karę grzywny w wymiarze 30 stawek dziennych, ustalając wysokość stawki na 60 zł złotych.

Ponadto rozstrzygnął o zasądzeniu w części kosztów sądowych przez wymierzenie opłaty wobec oskarżonych: Z. K. (1) w kwocie 8.800,00 zł , M. J. (1) w kwocie 2.000,00 zł, R. D. (1) w kwocie 1.600,00 zł , T. L. (1) w kwocie 400,00 zł, M. K. (1) w kwocie 200,00 zł i M. B. (1) w kwocie 180,00 zł i zwolnił oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych w części obejmującej wydatki poniesione przez Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżył adw. A. K. obrońca oskarżonych Z. K. i innych, na podstawie art. 438 pkt. 2 i 3 kp, zarzucając temu wyrokowi :

I. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie:

a) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegającej na dowolnej, bo sprzecznej z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, oceny:

- jako niewiarygodnych wyjaśnień oskarżonych,

- jako wiarygodnych zeznań większości świadków (wymienionych na kilku stronach apelacji) w zakresie w jakim wskazywały, że nabyły samochody za kwoty wyższe niż wskazane w fakturach VAT MARŻA i potwierdziły fakt wystawiania przez Z. K. (1), M. J. (1), R. D. (1), M. K. (1), R. L., T. L. (1), P. S. (1), T. M. nierzetelnych faktur, gdy tymczasem prawie żadna ze słuchanych w sprawie osób, nie potrafiła wskazać z imienia i nazwiska osob, które ich obsługiwały w (...). K. z siedzibą w łławie i jego Filiach, a nadto sam fakt dobrowolnego poddania się karze, nie oznacza, że ich zeznania są wiarygodne,

- jako niewiarygodnych relacji świadków: K. B. (1), J. J. (2), M. W. (2), A. D., Z. B. (1), L. L. (3) (B.), M. N. (1), P. K. (1), W. S. (1), M. P. (1), R. M. (1), J. O. (1), M. C. (2), B. D. (1), E. K. (1), T. O. (1), T. S. (1), S. W. (1), R. K. (1), J. W. (1), K. J., W. K. (1), K. R. (1), J. L., B. B. (2), L. Ś. (1), M. T. (1), W. T. (1), I. M. (1), D. M. (1), M. G., W. G. (1), A. G. (1), E. W., W. C. (1), R. Z. (1), P. W., W. W. (3), D. M. (2), W. R., R. K. (2), G. S. (2), M. B. (1), M. B. (3), J. W. (2), T. D. (1), E. D. (1), K. N. (1), J. N. (1), Z. O. (1), E. O., A. J. (1), C. W., E. S., G. S. (1), K. P., w zakresie podawanych przez nich wartości nabywanych samochodów, gdy tymczasem znajdują one potwierdzenie w fakturach VAT MARŻA,

- jako wiarygodnych dokumentów w postaci: zeszytów formatu A4 i A5, nośników informatycznych, raportów dziennych, list aut oferowanych do sprzedaży w (...). K. i jego Filiach, które sąd uznał za w pełni wiarygodne, a które były jedynie nierzetelnymi zapiskami pracowników (...). K. i jego Filii, nadto uznanie ich jako w pełni wiarygodnych, pomimo tego, że w wielu przypadkach Sąd, pomimo zapisów odnośnie rzekomej ceny samochodów, nie ustalała na ich podstawie wartości pojazdów,

- zeznań D. K. (1), M. R. (1), T. K. (1), M. T. (2), które sąd uznał za w pełni wiarygodne, bez przeprowadzenia rzetelnego i przekonującego uzasadnienia tych dowodów, ograniczając się jedynie do twierdzenia, że są wiarygodne,

- umów kredytowych znajdujących się na kartach przywołanych z akt sprawy, poprzez uznanie, że potwierdzały one fakt wystawiania nierzetelnych faktur, gdyż uwzględniały rzeczywistą należność za pojazd, w sytuacji, gdy treść wskazanych umów kredytowych potwierdza wartość samochodu wskazaną w fakturze VAT MARŻA,

b) art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s. poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodów z urzędu i nie ustalenie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, wyrażające się nie sporządzeniem tablic podglądowych oskarżonych z ich wizerunkami oraz ukazanie ich występującym w sprawie przesłuchiwanym osobom,

c) art. 170 § 1 pkt 3 i 5 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s. poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z materiałów przedłożonych przez pełnomocnika Z. K. w postępowaniu podatkowym w Izbie Skarbowej w E. w postaci zapisu nagrań dokonywanych przez niektórych świadków przesłuchiwanym w niniejszej sprawie w postępowaniu przygotowawczym, a które mają świadczyć o nieprawidłowych i niedozwolonych metodach ich przesłuchiwania,

d) art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s. poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny wszystkich samochodów nie wycenionych przez rzeczoznawców, będących obrotem w komisie, na dzień dokonywania transakcji uwzględniając ich stan techniczny i wiek oraz wartości pojazdów w zakresie cen ich sprzedaży na terenie Niemiec, - z zeznań osób, które wstąpiły do (...). K. i jego Filii pojazdy mechaniczne, a które były przedmiotem niniejszego postępowania,

e) naruszenie art. 170 § 1 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s. poprzez brak decyzji procesowej w zakresie wniosku dowodowego obrońcy datowanego na dzień 9.03.2012 rok dotyczącego przesłuchania osób, które wstąpiły do (...). K. z siedzibą w I. i jego Filiach i jakie otrzymały kwoty,

f) art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s. poprzez pominięcie przy ocenie materiału dowodowego i wyrokowaniu istotnej jego części, tj.:

- zeznań świadków w osobach: L. L. (3) (B.), Z. B. (1), M. C. (2), M. T. (1), W. T. (1), J. W. (2), K. P., A. J. (1), I. M. (1), K. C., A. D., D. K. (2), S. R. (1), A. B., K. N. (2), W. R., S. W. (1), w zakresie, w jakim wskazywali na okoliczności ich przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego przez osoby przesłuchujące, co może świadczyć o stosowaniu niedozwolonych metod przesłuchania,

- relacji słuchanych osób m.in. K. B. (1), J. J. (3), M. W. (2), Z. T., A. B. (2), A. G. (1), R. K. (2), M. B. (1), M. B. (3), G. S. (1), E. S., D. M. (1), P. S. (2), w zakresie w jakim wskazywali na uszkodzenia nabywanych samochodów i ich wadliwość, co miało mieć wpływ na cenę pojazdu,

g) art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 kk.s. poprzez:

-zaniechanie dokonania analizy i oceny zeznań świadków w osobach: B. K. (2), J. K. (1), T. K., (k. 263 uzasadnienia), S. R. (k. 271 uzasadnienia), T. L. (2) (k. 277 uzasadnienia), J. P. (1) (k. 278 uzasadnienia), S. K. (1) (k. 279 uzasadnienia), J. i Ł. K. (k. 281 uzasadnienia), R. M. (k. 368 uzasadnienia),

- poprzez dokonanie ustaleń faktycznych odnośnie: faktury VAT (...) nr (...) (k. 275 uzasadnienia), faktury VAT (...) nr (...) (k. 281-282 uzasadnienia), faktury VAT (...) nr (...) (k. 299 uzasadnienia) na podstawie zeznań świadków, jednakże bez podawania ich z imienia i nazwiska,

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mogących mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a polegający na : nieuprawnionym przyjęciu przez sąd, że oskarżeni reprezentowani przez adw. A. K. dopuścili się popełnienia przypisanych im zaskarżonym wyrokiem czynów, w sytuacji gdy oskarżeni nie wykazywali niezgodnie z rzeczywistością cen sprzedawanych samochodów, z niepełności postępowania dowodowego w zakresie problematyki zamiaru z jakim działali oskarżeni, dopuszczając się przypisanych im zaskarżonym wyrokiem czynów w ramach czynu ciągłego,

III. a z daleko posuniętej „ostrożności procesowej” rażąca niewspółmierność kar grzywnien.

S. te zarzuty adw. A. K. wniósł o uniewinnienie oskarżonych, których reprezentował na etapie wnoszenia apelacji, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji. A z daleko posuniętej „ostrożności procesowej” wniósł o zmianę wyroku w zakresie wysokości orzeczonych grzywnien i wymierzenie oskarżonym wymienionym w jego apelacji łagodniejszych kar grzywny w dolnych granicach sankcji przewidzianej za dane przestępstwo skarbowe.

Obrońca oskarżonej M. B. (1) zaskarżyła wyrok na korzyść tej oskarżonej i wyrokowi temu, na podstawie art. 427 kpk i art. 438 pkt. 1, 2 kpk zarzuciła:

1.obrazę przepisów prawa materialnego mogących mieć wpływ na treść orzeczenia tj. art. 30 kk poprzez nieświadomość bezprawności czynu polegającego na przyjęciu i podpisaniu faktury VAT (...) Nr (...) na kwotę 10 500,00 zł dotyczącej sprzedaży samochodu marki O. (...) (rok prod. 2004 r.),

2. obrazę art. 4 kpk i 7 kpk poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i wkroczenie w sferę dowolności tychże ocen i nie uwzględnienie w sposób wystarczający okoliczności i dowodów przemawiających na korzyść oskarżonej, w tym wyjaśnienie wymienionej oraz późniejszej faktury sprzedaży pojazdu, z której wynika, że oskarżona mogła pozostawać w przekonaniu o prawidłowej wartości pojazdu wskazanej na kwotę 10.500,00 zł, który zakupiony został faktycznie przez Pana M. B. (3), działającego w imieniu córki.

Stawiając te zarzuty obrońca M. B. wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie tej oskarżonej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych nie zasługiwały na uwzględnienie. Zaprezentowane w tych apelacjach argumenty mające uzasadniać obrazę przepisów, a w konsekwencji wadliwość poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń stanu faktycznego, były chybione. Niezasadnym okazał się też zarzut orzeczenia wygórowanych grzywnien.

Przede wszystkim podnieść należy, że sąd I instancji przeprowadził w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, a następnie zgromadzony materiał dowodowy poddał wnikliwej i rzetelnej analizie i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski zarówno co do winy oskarżonych w zakresie popełnienia przypisanych im przestępstw skarbowych, subsumcji prawnej ich zachowania pod wskazane przepisy prawne, jak i w konsekwencji orzeczonych kar. Przedmiotem rozważań zaprezentowanych przez sąd rejonowy w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku były nie tylko dowody obciążające, ale również wszelkie dowody

przeciwne, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone zatem na tej podstawie stanowisko Sądu Rejonowego w Ostródzie korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 kpk i w całej rozciągłości zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego. Podstawą wydanego wyroku nie mogły być głównie – jak chcą tego skarżący- wyjaśnienia oskarżonych i inne dowody dla nich korzystne. Sąd musiał bowiem uwzględnić cały materiał dowodowy zebrany w sprawie, a wymowa wszystkich dowodów, nie pozwoliła na przyjęcie jako wiarygodnej wersji oskarżonych.

Przechodząc w pierwszej kolejności do omówienia zarzutów z apelacji adw. A. K., to należy wskazać, że obrońca oskarżonych Z. K. i innych postawił przede wszystkim zaskarżonemu wyrokowi zarzut obrazy art. 7 kpk w zw. z art. 113§1kks, wskazując, że –według niego- sąd orzekający przekroczył granice swobodnej oceny dowodów i dowody te ocenił w sposób dowolny, sprzeczny z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Na przytoczenie takiego zarzutu przedstawił argumentację, która w ocenie sądu odwoławczego nie pozwala na to, by zgodzić się ze stanowiskiem tego obrońcy i uznać je za wykazane. Poza bowiem wymową zeznań większości przesłuchanych w sprawie świadków, a także wyjaśnień części współoskarżonych, to należy podkreślić, że przeszukania w siedzibie firmy Z.K. i w jej filiach pozwoliły na zabezpieczenie takich dowodów, których treść i ich analiza wyraźnie wskazuje na prowadzenie podwójnej księgowości. Obrońca oskarżonych bagatelizuje ten fakt podnosząc, że zabezpieczona dokumentacja w postaci zeszytów, raportów dziennych, dokumentacji na płytach CD nie ma większego znaczenia. Należy jednak postawić pytanie po co w ogóle była prowadzona dodatkowa „nieoficjalna” dokumentacja, skoro dla rzetelnego prowadzenia ewidencji sprzedaży samochodów nie było podstaw do prowadzenia takiego rodzaju „dodatkowej” dokumentacji. Z pewnością bowiem na potrzeby prowadzenia takiego podmiotu gospodarczego jaki prowadził oskarżony Z. K., to dla wykazania cen poszczególnych samochodów wystarczające były wystawiane faktury. Tymczasem zabezpieczona „nieoficjalna dokumentacja” była prowadzona w sposób bardzo obszerny i precyzyjny, zapisy w niej czynione dotyczyły i dat i dokładnych oznaczeń poszczególnych aut, kwot, wskazania jaki samochód zostawiono w rozliczeniu, czy płatność nastąpiła gotówką, czy był dany zadatek itp. A prowadzenie takiej „drugiej” szczegółowej dokumentacji należy uznać za zupełnie niezasadne w sytuacji prowadzenia ewidencji i księgowości przewidzianej przepisami. Nie można więc twierdzić, jak to sugeruje obrońca oskarżonych, że zapisy z tej dokumentacji stanowiły tylko ofertę czy nierzetelne zapiski pracowników (tym bardziej, że akurat pracownikom taka nierzetelna dokumentacja do niczego nie była potrzebna). Analiza zaś zapisów zabezpieczonych zeszytów, raportów dziennych, dokumentacji na płytach CD itp. prowadzi do jednego wniosku, że prowadzono „podwójną księgowość” i to na jej potrzeby zapisywano te informacje, które dotyczyły faktycznych cen sprzedawanych pojazdów. W szczególności taki wniosek wypływa z faktu, że sam oskarżony Z. K., co wynika z niekwestionowanej opinii biegłego z zakresu badania dokumentów K. B. (2) – nakreślał parafy przy stosownych zapisach w zeszytach (a trudno logicznie wytłumaczyć dlaczego miałby to robić na, jak to określił obrońca, „nierzetelnych zapiskach pracowników”). Należy tu zaznaczyć, że z zeznań księgowej J. Ś. wynika, że nie trafiały do niej raporty kasowe, dostawała do rozliczeń faktury, które budziły jej wątpliwości co do realności wskazanych kwot. Oświadczyła też, że nie sporządzała remanentów miesięcznych, tylko roczne (i nie wie kto sporządzał remanenty miesięczne, takie jak na k.15.209-15.216). A przede wszystkim świadek ta podała, że pojawiły się u niej wątpliwości, kiedy zobaczyła zeszyty ujawnione podczas przeszukań. Taka treść zeznań tego świadka potwierdza więc, że oprócz oficjalnych dokumentów tj. faktur czy remanentów rocznych, to była prowadzona – poza wiedzą księgową -nieoficjalna baza danych zawierająca dodatkowe ewidencje i rozliczenia sprzedanych samochodów, w tym raporty (dziennie, miesięczne) i zeszyty z zapisami parafowanymi przez Z. K.. Sposób zaś prowadzenia tej nieoficjalnej ewidencji potwierdzony relacjami osób zatrudnionych w (...)K., wynikający też z tego, że zapisy w zeszytach parafował Z. K. (co – jak zaznaczono wyżej- wynika z opinii biegłego K. B.) wskazuje na to, że właśnie ta nieoficjalna baza danych stanowiła faktyczne źródło informacji co do sposobu sprzedaży poszczególnych pojazdów, w tym co do rzeczywistej ceny sprzedawanych pojazdów, a nie tej ujawnionej w treści poszczególnych faktur. Tym bardziej, że to zapisy z nieoficjalnej bazy danych – co wynika z osobowych źródeł dowodowych- były też źródłem rozliczeń z szefem. Tym samym nie mógł się ostać zarzut obrońcy kwestionujący wiarygodność dokumentów wskazujących na prowadzenie podwójnej księgowości. Należy też skarżącemu wskazać, że o ile papierowy zeszyt jest „nośnikiem” w którym poszczególne zapisy można opatrzyć

podpisem czy parafować, to z pewnością nie można spodziewać się takich podpisów czy paraf na danych na innym nośniku tj. płycie CD, gdyż wynika to ze specyfiki tego nośnika danych.

Skarżący starał się wykazać, że poza ww dokumentacją świadczącą o podwójnej księgowości, to materiał dowodowego zawiera też takie dokumenty, które wskazują na wiarygodność cen pojazdów w fakturach wskazanych w zarzutach i powołał się m.in. na treść umów kredytowych z kart wymienionych na stronie 9 apelacji. Jednak ich treść nie może być interpretowana w oderwaniu od innych dowodów i wskazywać- jak tego chce obrońca-, że treść umów kredytowych z kart wskazanych w części wstępnej apelacji jest wystarczająca by przekonać, że potwierdzały one rzeczywistą wartość danego pojazdu, zgodną z ceną pojazdu wskazaną w zakwestionowanych fakturach. Nabywcy pojazdów w ogromnej większości (tj. ci których relacje sąd uznał za wiarygodne) wskazywali bowiem w swoich relacjach na o wiele wyższe ceny nabycia samochodów, niż te które widniały na fakturach. Do akt sprawy dołączono też m.in. polisy ubezpieczeń AC tych pojazdów, w treści których wpisano o wiele wyższą wartość pojazdu, niż wykazaną na fakturze marża. Zabezpieczono też do sprawy dokumentację finansowo-księgową, jednostki centralne komputerów, oferty sprzedaży samochodów oraz zeszyty, płyty i zapiski stanowiące ewidencje, w których odnotowano – poza księgowością „oficjalną” rzeczywiste ceny sprzedawanych aut, strony transakcji, formę płatności. Ponadto i takie cechy poszczególnych pojazdów jak: marka, model, stan pojazdu, rok jego produkcji i wyposażenie wskazywały na to, że cena wskazana na danej fakturze była znacząco zaniżona (choćby w porównaniu z ofertami cen pojazdów takiego typu i marki w analogicznym okresie), w szczególności, gdy nabywca zasadnie nie skarżył się na stan techniczny pojazdu.

Poza tym treść wszystkich przywołanych w apelacji umów o kredyt lub pożyczkę z danego banku czasami wcale nie wskazywała na udzielenie kredytu tylko w wysokości ceny pojazdu ujętego w fakturze marża. Dla przykładu można tu omówić dwie pierwsze umowy kredytu wymienione w apelacji obrońcy oskarżonych. I tak wskazana przez obrońcę umowa kredytu z 23.03.2006r. z k.314-319 dotyczy udzielenia M. W. (3) kredytu na łączną kwotę 11.976zł, w tym na sfinansowanie zakupu samochodu O. (...) z 2001r. w kwocie 3.050zł oraz kosztów związanych z eksploatacją i utrzymaniem kredytowanego samochodu w kwocie 6.950zł. Sam M. W. zeznał, że kupił ww pojazd w dobrym stanie technicznym za 30.000zł. Świadek zeznał też, że pojazd był wyposażony w manualną klimatyzację, elektryczne wspomaganie kierownicy, opuszczane szyby, elektryczne lusterka, (...), centralny zamek. Uwzględniając markę i model pojazdu, jego dobry stan techniczny i wyposażenie oraz rok produkcji, to w świetle doświadczenia życiowego, należy przyjąć, że taki pojazd w czasie zakupu wynikającego z faktury marża nr (...) z 23.03.2006r. z pewnością był wart o wiele więcej niż wynika to z jego ceny wskazanej na fakturze tj. 3.050zł, a wręcz był 10-krotnie więcej wart niż to wynika z faktury, a co przyznał w swoich zeznaniach ww nabywca pojazdu. Wracając zaś do treści umowy kredytowej, to biorąc pod uwagę opisany przez nabywcę dobry stan techniczny pojazdu, to trudno racjonalnie wyjaśnić, dlaczego kupując 5-letni pojazd w tak dobrym stanie, to M. W. zakładałby, że będzie potrzebował aż 6.950 zł na koszty związane z eksploatacją i utrzymaniem kredytowanego samochodu i że kwoty tej potrzebuje już w dniu nabycia pojazdu. Logicznie przecież nie można wytłumaczyć potrzeby zakupu np. paliwa czy oleju w dniu nabycia pojazdu za taką kwotę (co do innych wydatków na dzień nabycia pojazdu to trudno je sobie wyobrazić i oszacować skoro nabywca określił stan techniczny na dobry i nie wspominał np. o potrzebie dokupienia elementów wyposażenia nabywanego pojazdu czy planowanej naprawie) i tego dlaczego zamiast wziąć tylko kredyt na 3.050zł (gdzie roczna stopa oprocentowania na dzień zawarcia umowy wynosiła 30,66%), to dodatkowo na przyszłe wydatki związane z eksploatacją i utrzymaniem pojazdu to nabywca ten zdecydował się wziąć dodatkową kwotę 6.950zł przekraczającą dwukrotnie cenę pojazdu i to kwotę również wysoko oprocentowaną (też 30,66%) oraz obciążoną prowizją bankową (5%) zamiast przeznaczyć na eksploatację czy utrzymanie pojazdu pieniądze wydawane na bieżąco. Powracając zaś do zeznań M. W., to wyraźnie wskazał on w swoich zeznaniach, że zapłacił za samochód 20.000zł w kasie, a pozostałe 10.000zł pochodziło z zaciągniętego kredytu. Ponadto w dzień po nabyciu pojazdu nabywca ten wykupił ubezpieczenie komunikacyjne w którym podał sumę ubezpieczenia pojazdu na 30.000zł., a w załączniku nr 2 znajdują się raportyienne: z 13.03.2006r., gdzie odnotowano - O. (...) 1.000zł i z 23.03.2006r. gdzie wpisano- dopłata do O. (...) 19.000zł. Wymowa powyższych dowodów we wzajemnym powiązaniu potwierdza więc wersję M. W., że nabył samochód O. (...) z 2001 roku za 30.000zł, stąd treść umowy kredytowej – na którą powołał się obrońca nie może być dowodem wystarczającym do tego by przyjąć, że wykazana na fakturze z dnia 23.03.2006r. cena nabycia pojazdu tj. 3.050zł jest faktyczną ceną za ten pojazd.

Kolejna umowa kredytu wskazana w apelacji tj. umowa z dnia 22.03.2006r. z k. 630-635 dotyczy udzielenia J. i H. C. (1) kredytu na łączną kwotę 16.407,18zł, w tym na sfinansowanie zakupu sam. O. (...) z 1996r. w kwocie 1.900zł oraz kosztów związanych z eksploatacją i utrzymaniem kredytowanego samochodu w kwocie 11.800zł. Sami nabywcy J. i H. C. (1) zeznali, że kupili ww pojazd za 11.900zł/ nie mniej niż 11.500zł. Uwzględniając markę i model pojazdu oraz rok produkcji, to w świetle doświadczenia życiowego, należy przyjąć, że taki pojazd w czasie zakupu wynikającym z faktury marża nr (...) z 22.03.2006r., to z pewnością był wart o wiele więcej, niż wynika z jego ceny wskazanej na fakturze tj. 1.900zł, a wręcz był kilkakrotnie więcej wart, niż to wynika z faktury, a co przyznali w swoich zeznaniach ww nabywcy pojazdu twierdząc, że za auto zapłacili gotówką uzyskanego kredytu. Wracając zaś do treści umowy kredytowej, to trudno – i w tym przypadku- racjonalnie wyjaśnić, dlaczego kupujący pojazd to zakładaliby, że będą potrzebowali aż 11.800 zł na koszty związane z eksploatacją i utrzymaniem kredytowanego samochodu i że kwoty tej potrzebują już w dniu nabycia pojazdu, że godzą się z tym, że będą musieli zwrócić tę kwotę wraz z wysokimi odsetkami (30,42%) i po uiszczeniu prowizji bankowej (5% kwoty kredytu) tym bardziej, że J. C. zeznał, że pewne wady w stanie pojazdu ujawniły się dopiero po jego zakupie i po tym jak auto przyprowadził do domu. Wymowa powyższych dowodów we wzajemnym powiązaniu potwierdza też wersję J. I H. C., że nabyli samochód O. (...) za 11.900zł, a treść umowy kredytowej nie może być dowodem wystarczającym do tego by przyjąć, że wykazana na fakturze z dnia 22.03.2006r. cena nabycia pojazdu tj. 1.900zł jest faktyczną ceną za ten pojazd.

Podsumowując treść omówionych umów kredytowych, to nie sposób oprzeć się wrażeniu, że w treści tych umów „sztucznie” dzielono kwotę przyznanego kredytu na cenę samochodu odpowiadającą zapisowi z wystawionej faktury marża i koszty eksploatacji i utrzymania kredytowanego samochodu, co łącznie dopiero dawało kwotę, której nabywcom zabrakło, by uiścić pełną zapłatę za nabywane auto. Wniosek taki jest jak najbardziej uprawniony z uwagi na zeznania nabywców, którzy podawali faktyczne kwoty, które zapłacili za nabywane pojazdy, a nadto biorąc pod uwagę realne ceny pojazdów- wynikające tak z rocznika samochodów, ich marki, modelu i stanu. Podobne wnioski nasuwają się po zapoznaniu z kolejnymi umowami kredytowymi wskazanymi w części wstępnej apelacji adw. A. K. i tak podając dla przykładu:

- umowa z k. 707-711 dot. kredytu na łączną kwotę 10.909,10zł, gdzie wskazano kwotę 1.000zł na zakup F. (...), a 6.800zł na koszty eksploatacji i utrzymania samochodu,

- umowa z k.726-733 dot. kredytu na łączną kwotę 4.756,11zł, gdzie wskazano kwotę 1.800zł na zakup O. (...), a 2.100zł na koszty eksploatacji i utrzymania samochodu,

- umowa z k.786-791 dot. kredytu na łączną kwotę 14.285,72zł, gdzie wskazano kwotę 938,02 zł na zakup B. (...), a 9.561,98 zł na koszty eksploatacji i utrzymania samochodu.

Nie ma też racji obrońca wywodząc, że treść wszystkich wskazanych w apelacji umów kredytowych znajdujących się na kartach wskazanych w środku odwoławczym potwierdza wartość samochodu wskazaną w fakturze marża. Przykładowo na wskazanej przez obrońcę karcie 932-937 znajduje się umowa z 19.05.2005r. dot. kredytu na zakup pojazdu O. (...) przez K. K. (4), przy czym z umowy o kredyt wynika, że cena nabycia pojazdu przy zapłacie gotówką to 8.200zł (a nabycia pojazdu przy wykorzystaniu kredytu wynosi 14.110,24zł), a w fakturze Vat (...) nr (...) z 18.05.2005r. z k.929 wskazano cenę pojazdu O. (...)- 1.571,04zł. Na karcie 961-966 znajduje się umowa z 30.09.2005r. dot. kredytu na zakup pojazdu M. (...) przez A. F., przy czym z umowy o kredyt wynika, że cena nabycia pojazdu przy zapłacie gotówką to 10.000zł (a nabycia pojazdu przy wykorzystaniu kredytu wynosi 14.378,41zł), a w fakturze Vat (...) nr (...) z 30.09.2005r. z k.957 wskazano cenę pojazdu M. (...)- 996,49zł.

Analiza większości umów kredytowych wskazanych w apelacji wskazuje więc, że bądź były one skonstruowane w sposób opisany jak w przypadku świadka M. W. (tj. rozbić kwotę udzielonego kredytu „sztucznie” na dwie pozycje tj. sfinansowanie zakupu samochodu-w wysokości takiej jak cena na fakturze oraz kosztów związanych z eksploatacją i utrzymaniem kredytowanego samochodu w kwocie stanowiącej wielokrotność „ceny samochodu”) bądź jak w przypadku K. K. (4) (gdzie w umowie kredytu wskazano cenę zakupu zgodną z zeznaniami nabywcy i o wiele niższą niż ta wskazana na fakturze). Przy czym w wypadku obu tych typów umów kredytowych, na które powołano się w apelacji,

to nie można zasadnie wywodzić, w oderwaniu od wymowy innych dowodów, że stanowią one dowód udzielenia kredytów właśnie w takiej wysokości jak cena samochodu wskazana na fakturze. Dlatego zarzut skarżącego oparty na takim wnioskowaniu nie mógł być uwzględniony i nie mógł stanowić podstawy do wzruszenia wiarygodności tych dowodów, z których wynikało, że ceny pojazdów na fakturach były nierzetelne.

Należy zauważyć jedynie, że spośród umów kredytowych wskazanych w apelacji, to umowa z k.1431-1439 dotyczyła udzielenia T. K. (3) kredytu w kwocie 13.173,65zł na sfinansowanie zakupu M. (...) z 1996r. w kwocie 11.000zł. W wystawionej fakturze Vat marża nr (...) wskazano jako cenę sprzedaży pojazdu kwotę 11.000zł. Jednocześnie jednak i T. K. (3) i T. K. (4) zeznali, że faktyczna cena za ten samochód wynosiła 18.900zł, a poza kredytem w kwocie 11.000zł to zapłacili jeszcze 3.000zł gotówką i w rozliczeniu przekazali samochód B. (...) wartości 4.900zł (co wynika też z umowy pośrednictwa sprzedaży tego pojazdu k.1430), co łącznie daje 18.900zł. Tak więc i w tym przypadku, mając na uwadze zeznania ww świadków i treść umowy pośrednictwa sprzedaży B. (...), to samo stwierdzenie, że kwota udzielonego kredytu jest równa cenie samochodu na fakturze nie przekonuje do tego, że faktycznie cena z faktury to cena jaką realnie zapłacił nabywca. A tym samym, że wystawiona faktura Vat marża nr (...) jest rzetelna co do wskazanej tam ceny pojazdu. Podobnie wygląda sytuacja przy umowie kredytu z k.1551-1556, gdzie kwota kredytu to 2.222,22zł, kredyt jest przeznaczony na zakup samochodu N. (...) z 1993r. za kwotę 1.800zł, i co prawda na fakturze Vat marża nr (...) zakupu tego pojazdu wskazano cenę 1.800zł, ale nabywca i kredytobiorca tj. L. R. zeznał, że zapłacił za nie w sumie 6.300zł: w rozliczeniu dał swój samochód F. (...) o wartości 2.500zł, dopłacił gotówką 2.000zł, a tylko na resztę ceny wziął kredyt. Również inna umowa kredytu wskazana w apelacji z k. 1918-1926 faktycznie dotyczy sfinansowania zakupu pojazdu M. (...) z 1994r. w kwocie 3.000zł i taka cena pojazdu widnieje na fakturze Vat marża nr (...), ale nabywca pojazdu K. M. podał, że rzeczywista cena samochodu to 5.800zł, przy czym w rozliczeniu zostawił samochód F. (...), a kwota do dopłaty do tej ceny tj. 3.000zł została skredytowana przez bank. Zeznania tych świadków uwiarygadnia też to, że do akt przedłożyli stosowne umowy pośrednictwa- sprzedaży pojazdów, które przekazali w rozliczeniu, przy zakupie w komisie samochodów wskazanych w fakturach. Natomiast A. S. zeznał, że kupił pojazd A. (...) z 1992r. za 11.300zł (i taka kwota wynika z umowy zadatku z k.1935), przy czym wpłacił 8.700zł gotówką, a tylko na resztę kwoty tj. 4.400zł uzyskał kredyt wynikający z umowy kredytu z k.1936-1938, która to kwota tj. 4.400zł figuruje jako cena sprzedaży A. (...) w treści faktury Vat marża nr (...). Jednak i w przypadku tego świadka treść jego zeznań w powiązaniu z treścią umowy zadatku wskazuje, że kwota z umowy o kredyt – mimo, że wskazana też i w fakturze vat marża- nie przekonuje, że faktycznie nabywca pojazdu tyle za niego zapłacił. Co do kolejnej umowy kredytu z k. 3162-3164 to dotyczy ona sfinansowania zakupu O. (...) z 1995r. w kwocie 5.000zł, przy czym na fakturze zakupu pojazdu widnieje kwota 6.000zł k.3161, tak więc wskazanie przez obrońcę tej umowy na potwierdzenie wartości pojazdu wskazanej w fakturze nie do końca spełniło swój cel. Należy tu też podkreślić, że sam nabywca tj. P.G. zeznał, że część kwoty zapłacił gotówką a na część wziął kredyt, przy czym kwota 6.000zł z faktury nie może zostać uznana za faktyczną wartość pojazdu, skoro (...)K. kupił uprzednio tego O. (...) też za 6.000zł od poprzedniego właściciela J. M., czyli komis nie uzyskałby żadnego zysku na tych transakcjach, co jest nielogiczne w świetle doświadczenia życiowego. Co do umowy kredytu z k.3262-3266 to został on przyznany W. W. (4) (W.) na sfinansowanie zakupu O. (...) z 2002r. w kwocie 6.500zł, na fakturze z dnia 09.03.2006r. cena pojazdu to 11.500zł, przy czym D. W. (1) tj. współnabywca pojazdu zeznał, że pieniądze na zakup samochodu pochodziły tylko z kredytu bo nie mieli innych pieniędzy na jego zakup i jednocześnie twierdził, że samochód kosztował tak jak na fakturze tj. 11.500zł. Natomiast drugi współnabywca i kredytobiorca tj. W. W. (4) podał, że syn wpłacił 5.000zł gotówką, a resztę uzupełniono przyznanym kredytem z banku, co powoduje, że i co do umowy kredytu z k.3262-3266, to sama treść tej umowy nie potwierdza, że pojazd faktycznie nabyto za cenę wskazaną na fakturze. Co do umowy kredytowej z k.3394-3395, to wynika z niej kredyt udzielony P. F. (1) na zakup F. (...) z 1999r. w kwocie 15.000zł, gdzie cena detaliczna tego pojazdu wskazana na fakturze to 18.500zł. Z zeznań P. F. wynika jednak, że w rozliczeniu zostawił inny samochód o wartości 3.300zł i wpłacił też 10.000zł zadatku, na co przedstawił umowę zadatku k.3393, w której wskazano że cena za F. (...) to 31.300zł, a nie kwota jak na fakturze tj. 18.500zł i że otrzymano od nabywcy zadatek w kwotach 10.000zł i 3.300zł. Ponadto w załączniku nr 2 (k.25-26) raport dzienny z 8.09.2005r. figuruje zapis, że „zadatek F. (...) 1000zł”, w raporcie dziennym z 9.09.2005 jest zapis, że „dopłata 3.300zł”. Stąd i treść tej umowy o kredyt nie może być wystarczającym dowodem by uznać cenę pojazdu wskazaną na fakturze Vat marża (...) dot. zakupu F. (...) przez P. F. za 18.500zł za faktyczną cenę jego nabycia. Niezrozumiałe jest zaś powołanie się przez obrońcę na umowę o kredyt z k.4306-4311 z przywołaniem, że treść tej

umowy potwierdzi wartość samochodu wskazaną w fakturze. Kredyt wskazany w tej umowie udzielono W. i K. R. (2) na zakup V. (...) z 1991r., gdzie wskazano, że 8.700zł jest przeznaczone na zapłatę ceny nabycia pojazdu, przy wkładzie własnym nabywcy 200zł. Na fakturze zaś wskazano cenę sprzedaży tego pojazdu na 1283,74zł. Przy czym również umowa zadatku opiewa na cenę za pojazd 8.900zł, przy zadatku od nabywcy W. R. w kwocie 200zł. Z powyższego więc wynika, że cena pojazdu z umowy o kredyt z k.4306-4311 wcale nie potwierdza ceny wskazanej w fakturze, a wręcz wskazuje- w powiązaniu z treścią umowy zadatku, że cena wskazana w fakturze była ceną wskazującą na nierzetelność faktury obrazującej nabycie V. (...) z 1991r. Co do kolejnej umowy kredytu z k.7289-7292, to dotyczy ona udzielenia kredytu w kwocie 10.595zł T. i B. Z. na sfinansowanie zakupu O. (...) z 1993r. w kwocie 8.900zł. Taka cena za to auto wynika z faktury z 18.11.2005r. i zeznań T. Z. (k.7285), przy czym samochód ten w dniu 20.09.2005r. został nabyty przez (...)komis od pracownicy komisju M. J. (1) (która jest oskarżoną w rozpoznawanej sprawie) też za kwotę 8.900zł (k.7287), a trudno uznać za logiczne to by (...) sprzedawał pojazd za taką samą cenę, za jaką go zakupił, bez uzyskania stosownego zysku. Skarżący powołał się też na umowy kredytowe „w zw. z k.14.472-14.473” przy czym na kartach tych znajduje się umowa zadatku z 07.10.2004r. na auto O. (...) z 1992r. (gdzie kupująca to E. B., a cena za auto to 6.600zł) i faktura Vat marża dot. tego pojazdu z 10.10.2004r. (gdzie kupujący to E. B. i A. B. (3), a cena sprzedaży to 1.100zł). A przywołanie ww umowy zadatku i faktury Vat, z których wynika, że cena na fakturze jest 6x mniejsza niż ustalona cena zakupu wynikająca z umowy zadatku, nie może być uzasadnieniem dla tezy z apelacji, że przywołane dokumenty wykazują, iż „treść wskazanych umów kredytowych potwierdza wartość samochodu wskazaną w fakturze Vat marża”. Tak więc dokumenty z kart przywołanych w apelacji obrońcy, z uwagi na poczynione wyżej rozważania, nie przekonują by skarżący wykazał, że przywołane umowy kredytowe skutecznie mogły uwolnić oskarżonych od odpowiedzialności karnej za przypisane im czyny.

W tym miejscu należy skarżącemu wskazać, że dla działań oskarżonych znamienne są zeznania Z. O.. Świadek ten dokładnie opisał, że początkowo chciano mu wystawić fakturę z bardzo zaniżoną ceną samochodu, a gdy przeciwko temu zaprotestował, to sprzedawca stwierdził, że jest to normalna rzecz i robią tak w przypadku każdego auta sprzedawanego w komisie, pokazał mu nawet teczkę z plikiem takich faktur. Gdy świadek nadal nalegał na wystawienie faktury z faktyczną ceną zakupu samochodu, to sprzedawca użył argumentu, że wystawienie faktury na zaniżoną wartość auta nie spowodzi na nabywcę żadnych problemów, a wręcz ułatwi mu życie, potem padł argument, że nie można wystawić poprawionej faktury, bo nie zamknie się im bilans. Gdy nabywca nadal się upierał i zaczął sugerować, że to próba oszustwa i że są do tego specjalne służby, to dopiero wtedy pracownik komisju ostatecznie obiecał wystawienie faktury z prawidłową kwotą i wydał pokwitowanie kwoty 9.500zł. Inni świadkowie również wskazywali na to, że gdy zwracali uwagę na inne kwoty wpisane w fakturze a inne faktycznie uiszczone tytułem zapłaty za samochód, to również słyszeli od pracowników komisju argumenty, że kwota na fakturze nie ma znaczenia. Świadek J. S. też podał, że zwrócił uwagę pracownikowi komisju na zaniżoną cenę samochodu w fakturze i że użył argumentu, iż F. (...) z 2001r.tj. za taką cenę auta z tego rocznika „to nie da się kupić za 4.500zł (transakcja odbyła się w czerwcu 2006r.) Argument ten jest bardzo logiczny w świetle doświadczenia życiowego, gdyż bardzo często w fakturach figurowały ceny stanowiące nawet tylko 10% wartości rynkowej danego pojazdu i stąd nie można zgodzić się z obrońcą, że ceny mogły być negocjowane, bo trudno uzasadnić opłacalność sprzedaży przez pośrednika jakim jest (...), samochodu za np. 1/10 jego wartości rynkowej. O wystawianiu faktur z zaniżoną ceną samochodów wyraźnie też świadczą zeznania J. K., który przedstawił do akt sprawy dwie faktury dot. sprzedaży przez (...) tego samego samochodu: jedna z ceną 14.100zł , a druga z ceną 2.850zł, przy czym podał, że po wystawieniu mu pierwszej faktury, to przyjechał do niego pracownik komisju i zabrał mu pierwszą fakturę (której kserokopię sobie jednak świadek wcześniej zrobił), a pozostawił fakturę z ceną 2.850zł. Należy też skarżącemu wskazać, że część świadków – nabywców pojazdów wpłaciła przed finalnym zakupem pojazdu zaliczkę, przy czym otrzymując fakturę nie zwróciła umowy zaliczki (co było raczej regułą i było pilnowane przez pracowników (...)komisju), w której wpisano o wiele wyższą cenę pojazdu niż ta ujęta potem na fakturze. Dla przykładu, w umowach zadatku: I. F. wpisano cenę za samochód 14.300, a na fakturze – 1.294,23zł , A.I. wpisano cenę za samochód 17.500zł, a na fakturze -1.275,85zł, M. W. wpisano cenę samochodu 14.000zł, a na fakturze 3.040,51zł, K. K. wpisano cenę samochodu 9.300zł, a na fakturze- 1.937,04zł. A zestawienie dokumentów w postaci umów zadatku (zaopatrzonych w podpisy i kupującego i przedstawiciela sprzedającego komisju) i treści faktur, w powiązaniu z zeznaniami nabywców pojazdów okazujących zachowane umowy zadatków, stanowią obiektywny dowód na to, że w faktury wpisywano nierzetelne dane dot. ceny samochodu, co tylko potwierdza zeznania świadków-

nabywców tych samochodów, których zeznania skarżący uważa za niewiarygodne. I to mimo tego, że dodatkowo zeznania tych świadków potwierdza treść dokumentów dotyczących podwójnej księgowości: raportów dziennych, zapisków na płytach CD czy w zeszytach.

Skarżący powołał się też na to, że sąd I instancji uznał za niewiarygodne relacje niektórych świadków w zakresie podawanych przez nich wartości nabywanych samochodów, mimo, że wartość nabywanych przez nich samochodów znajduje potwierdzenie w fakturach Vat marża. Odnosząc się do tego zarzutu należy wskazać, że obrońca podał dane „świadków”, których relacje mają uwiarygodnić postawioną przez skarżącego tezę. Nie można jednak nie zauważyć, że prawie połowa wymienionych przez autora apelacji „świadków” była w omawianej sprawie oskarżonymi. A skoro obrońca- fachowy pełnomocnik używa określenia „relacje świadków”, to należy uznać, że chodzi mu też o zeznania, jakie te osoby złożyły przed postawieniem im zarzutów. Tymczasem istnieje zakaz ujawniania zeznań składanych w charakterze świadka takiej osoby, która występuje potem w sprawie w charakterze oskarżonego. Dlatego zeznania składane w charakterze świadków przez osoby oskarżone w tej sprawie tj. relacje „świadków” nie mogą być dowodami, których treść można omawiać i rozpatrywać w kategoriach czy zeznania osób potem oskarżonych są zgodne z treścią faktur czy też nie.

Przechodząc zaś do omówienia treści wyjaśnień osób oskarżonych oraz zeznań tych osób które w omawianej sprawie, na rozprawie, występowały w charakterze świadków, w odniesieniu do treści faktur i cen tam podawanych, to na wstępie należy podkreślić, że ceny pojazdów w fakturach były czasami bardzo „szczegółowe” zawierały końcówki i w złotych i w groszach, choćby cena 8 666,44 zł dot nabycia samochodu marki O. (...) (rok prod.1999) przez wskazanych przez skarżącego K. B. (1) i J. J. (3). Z doświadczenia życiowego wynika, że strony umowy kupna samochodu najczęściej – w wyniku negocjacji, targów- ustalają ceny w tysiącach złotych, ewentualnie są one doprecyzowane co do 500zł lub 50zł, dlatego już tak „dziwne” końcówki cen pojazdów, nadmierna szczegółowość kwot wskazanych w fakturach, powodują wątpliwości co do wiarygodności i realności tych cen. I o ile i K. B. (1) i J. J. (3) w swoich relacjach starali się wykazać, że zapłacili za O. (...) (rok prod.1999) kupiony w 2004r. kwotę około 10.000zł, to w pierwszych zeznaniach K.B. zaznaczył, że w jego ocenie cena jaką zapłacił była okrągła. Ponadto J. J. (3) raz twierdził, że dał K.B. 10.000zł, a raz , że 1.000zł na zakup tego pojazdu. Oprócz jednak tego, że „szczegółowość” ceny z faktury budzi wątpliwości, to uzyskano przecież zapis z omówionych powyżej dowodów dot. prowadzonej „podwójnej księgowości” tj. wydruk z komputera z k.9994 gdzie pod datą 06.09.2004r. widnieje zapis O. (...), 1998 -32.500zł, świadczący o realnej cenie pojazdu. A to powoduje, że same zeznania ww świadków, w oderwaniu od „nadmiernie szczegółowej” ceny z faktury ocenionej przez pryzmat doświadczenia życiowego i treści wydruku z komputera, są niewystarczające by przyjąć, że faktura dot. zakupu pojazdu O. (...) z 1999r. wskazuje na rzeczywistą cenę tego pojazdu.

Skarżący powołał się też na relację „świadka” M. W. (2), ale M. W. był oskarżonym w omawianej sprawie, stąd jego zeznania nie stanowią materiału dowodowego podlegającego ocenie (należy zaznaczyć, że sąd I instancji umorzył postępowanie wobec tego oskarżonego). W fakturze z dnia 10.09.2004r. wpisano, iż nabył on samochodu marki V. (...) (rok prod.1994) za kwotę 2 794,44 zł, tj. kwotę równie „szczegółową” jak w przypadku samochodu kupionego przez K. B., co już z racji wskazanej w fakturze wysokości szczegółowej co do grosza kwoty wskazuje na jej sprzeczność z doświadczeniem życiowym. Ponadto uzyskano też dowód z prowadzonej „podwójnej księgowości” tj. wydruk z komputera z k.9229-9230 z datą 01.09.2004r . gdzie znajduje się zapis o treści: V. (...) z 1994r. 12.900zł, który podważa wysokość ceny wskazanej na fakturze. Natomiast jako zupełnie nieprzekonujące należy potraktować wyjaśnienia złożone przez M. W., który wskazał w nich, że samochód kupił zniszczony, ale jeżdżący, do naprawy, kupił za coś ponad 2.000zł, potem go lakierował, naprawiał, ale nie potrafił podać szczegółów tej naprawy ani tego jaka była cena wyjściowa za to auto, gdy tymczasem z doświadczenia życiowego wynika, że jeżdżące pojazdy tej marki i typu z takiego rocznika były w 2004r. warte znacznie więcej niż to wyjaśniał M. W..

Podobnie należy ocenić zeznania A. D., który zeznawał, że kupił w 2004r. samochód marki C. (...) (rok prod.2002) za kwotę wskazaną na fakturze tj. 29 280,00 zł, gdy jeżdżące pojazdy tej marki i typu z takiego rocznika były w 2004r. warte znacznie więcej, o czym świadczą też(w zabezpieczonych dowodach) oferty komisji na pojazd C. (...) z 01.09.2004r. i 06.09.2004r. oba rok prod.2002 – za 42.000zł +vat.

Co do relacji Z. B. (1) i L. L. (4) (B.), to osoby te były oskarżone w sprawie i wyrokiem postępowanie –wobec nich-umorzono. Oceniając ich wyjaśnienia dot. tego, że zapłacili za samochód M. (...) z 1998r. w dniu 16 marca 2005r. kwotę 1.616,29zł, to już sama wartość tej kwoty określonej co do grosza budzi wątpliwości co do prawidłowości ceny wskazanej na fakturze. Ponadto z doświadczenia życiowego wynika, że jeżdżące pojazdy tej marki i typu z takiego rocznika były w 2004r. warte znacznie więcej i praktycznie można stwierdzić, że nawet rozkładając taki samochód na części i sprzedając uzyskane części tego pojazdu, to uzyskano by kwotę znacznie wyższą niż ta wskazana jako cena zakupu pojazdu na fakturze. Ostatecznie w wyjaśnieniach Z. B. podał też, że pojazd nominalnie był z rocznika 1998, ale faktycznie uważa on, że był to pojazd z rocznika 1988r. (ale nie przedstawił na to żadnego dowodu), że zaczął się psuć tuż po zakupie. Nie można tu nie zauważyć, że w aktach znajduje się na k.4264-4266 ocena techniczna ww pojazdu (wraz z fotograficzną) wykonana 09.03.2005r. przez R. O. rzeczoznawcę samochodowego, biegłego przy SO w Olsztynie, E., gdzie szacunkowa cena rynkowa tego pojazdu to 13.000zł brutto, przy czym zlecniodawcą opinii był (...)K., a nadto w raporcie dziennym z 16.03.2005r. z k. 9559 figuruje adnotacja o dopłacie do „mit. P.” 12.500zł. Stąd wyjaśnienia Z. B. i L. L. (B.) jako sprzeczne z treścią ww dokumentów i zasadami doświadczenia życiowego nie przekonują o wiarygodności ich relacji co do zakupu ww samochodu za kwotę jak na fakturze tj. 1.616,29zł.

Co do wskazanych przez autora apelacji relacji M. N. (1), to świadek ta w swoich zeznaniach i wyjaśnieniach twierdziła, że zapłaciła w marcu 2005r. za samochodu marki H. (...) (rok prod.2001) kwotę 22 300,00 zł. Jednak na k.2023 i 9759 znajdują się ogłoszenia o sprzedaży takiej H. za 31.000zł, a nadto wydruk komputerowy z k.9757-9758 zawierający wpis - 17.03.2005 H. (...) z 2001r. 31.000zł. A w świetle tych ostatnich dowodów, to relacje M. N. o niższej cenie zakupu nie przekonują, tym bardziej, że sama M. N. zeznając na rozprawie przyznała, że zostawiła w rozliczeniu też M. (...), a nadto została już ukarana za poświadczenie nieprawdy na fakturze, że zapłaciła już karę, po czym ostatecznie nie potrafi odnieść się do ceny H. (...) ogłoszenia tj. wskazanej tam kwoty 31.000zł, oświadczyła też, że nie wie jak odpowiedzieć na pytanie sądu czy cena samochodu mogła być wyższa czy niższa niż na fakturze. Brak kategoriycznych relacji tego świadka powoduje, że należy do nich podejść z dużą dozą ostrożności. Nadto nie bez znaczenia jest i to, że świadek została już ukarana za czyn z art. 62 kks, a nawet wskazała, że zapłaciła karę, a tymczasem zaakceptowanie takiego stanu rzeczy i brak odwołania się od orzeczenia, którym wymierzono jej karę, a nadto treść ogłoszenia i wpisu z danych z komputera, również wskazuje na to, że nie można potraktować jako wiarygodnych tych relacji, w których świadek ta, zaprzeczała by zapłaciła kwotę wyższą niż ta wskazana na fakturze.

Również wskazany w apelacji P. K. (1) ostatecznie był oskarżonym w sprawie i postępowanie wobec niego umorzono. W wyjaśnieniach podał on, że samochód marki M. (...) (rok prod.1989) kupił w marcu 2005r. za cenę jak na fakturze tj., kwotę 1 616,24 zł taką fakturę podpisał, a transakcję załatwiali pracownicy stadniny, oświadczył, że nie wie jak rozliczano zakup tego samochodu, nie zajmował się remontami i nie wie czy były w tym samochodzie przeprowadzane jakieś remonty. Abstrahując już od „szczegółowej” co do grosza ceny tego pojazdu, którą trudno uznać za realną cenę pojazdu takiej marki i typu, to należy zwrócić uwagę na wydruki komputerowe z 26.01.2005r. z k.9735 z 02.02.2005 z k.9742 gdzie wskazano cenę za M. (...)r. tj. 13.900zł, a w świetle których, nie można wyjaśnić oskarżonego co do ceny pojazdu uznać za wiarygodne. Ponadto wysokość opłaty za badania techniczne M. (...) z dnia 19.01.2005 wyniosła 500zł (k.9746-9747), a zestawienie opłaty za same badania w kwocie 500zł z ceną pojazdu tj. 1.616,24 zł dodatkowo wskazuje na nierealność ceny tego pojazdu z faktury. W aktach znajduje się też faktura z 23.03.2005r. (k. 9749), obrazująca to, że że stadnina koni (gdzie wystawił fakturę właśnie P. K.) sprzedała samochód L. (...) za 5.000zł (...).K. w tym samym okresie, w którym doszło do zakupu przez ten podmiot samochodu marki M. (...). A zestawienie tych wszystkich dowodów z relacjami P.knopka świadczy o niewiarygodności jego relacji.

Podobnie W. S. (1), wskazany w apelacji, też ostatecznie był oskarżonym w sprawie i postępowanie wobec niego umorzono. Wyjaśnienia składał on w zakresie dot. zakupu w dniu 31.03.2005r. samochodu B. (...) z 1991r. za kwotę 1.580zł, przy czym podawał, że samochód był w bardzo złym stanie, do remontu, zły stan samochodu miał poświadczyć lakiernik z M. z dzielnicy P. (przy czym oskarżony ten podał, że nie pamięta nazwiska lakiernika ani jego adresu, nie udało się też go ustalić w toku procesu). Poza jednak wyjaśnieniami tego oskarżonego, to na k. 8694 znalazła się oferta (...) z 07.02.2005r., w której wskazano, że cena za B. (...) z 1991r. to 15.400zł, a na k.8695a raport dzienny z 04.04.2005r. (poniedziałek, z poprzedniego dnia), gdzie pod poz.10 znalazł się zapis o treści „dopłata do B. (...)

(S.) 4.870zł”. Nie można też pominąć i tego, że W. S. ostatecznie samochód ten sprzedał w dniu 23.10.2005r. i kupił go za 5.000zł (tj. kwotę ponad trzykrotnie wyższą niż ta wskazana na fakturze zakupu przez W. S.) W. W. (5) i ten ostatni zeznał, że, w tym samochodzie nic nie było świeżo wymieniane i że za kwotę 1.500zł nie można kupić takiego B.. Wszystkie więc pozostałe wymienione dowody, poza wyjaśnieniami W. S., nie pozwalają na przyjęcie jako wiarygodnej ceny z faktury.

M. P. (1)- też ostatecznie był oskarżonym w sprawie, wyjaśniał co do zakupu w dniu 4.05.2005r. F. (...)/ciężarowego z 2002r./ za 15.079 zł, twierdząc, że zapłacił za auto cenę jak na fakturze, gdyż auto było mocno uszkodzone, a jak kupił samochód to przewiózł go na lawecie, potem zrobił remont samochodu i na części do niego wydał 5.000zł. Podał też, że użytkował ten samochód przez 2,5 roku, a potem go sprzedał za 24-25 tys. zł. Już taka treść wyjaśnień M. P., a w szczególności cena za jaką sprzedał auto, które w czasie sprzedaży było rocznikowo starsze o 2,5 roku niż w chwili zakupu, a wiadomo powszechnie, że im auto starsze tym tańsze, a nie odwrotnie, nie przekonuje, o tak niskiej cenie zakupu auta, jaką wskazano na fakturze z 4.05.2005r. Ponadto oferta z k. 8455, z której wynika że F. (...) oferowano do sprzedaży za 32.500+vat, poza tym, że z doświadczenia życiowego wynika, że pojazdy tej marki i typu z takiego rocznika były w 2005r. warte znacznie więcej, stanowi dodatkowy dowód co do tego, że cena na fakturze z 4.05.2005r. była nierzetelna. A to powoduje że sama treść wyjaśnień M. P. nie może być wystarczająca do wykazania, że cena z faktury była właściwa.

Również zeznania R. M. (1), w konfrontacji z innymi dowodami, nie przekonują by zapłacił w dniu 21.06.2005r. za O. (...) z 1994r. kwotę jak na fakturze tj. 2.800zł. Świadek ten podkreślił, że samochód był zdatny do jazdy i miał ważne badania techniczne, a z doświadczenia życiowego wynika, że jeżdżący pojazd tej marki i typu z takiego rocznika był w 2005r. wart znacznie więcej. Ponadto R. M. podał, że to auto kupił przez (...) od W. B. (1). Z umowy pośrednictwa sprzedaży między W. B. a autokomisem wynika, że sprzedawca ten sprzedał je też za 2.800zł, stąd trudno przyjąć by auto-komis nie zarobił nic na tej transakcji, nie uzyskał żadnej prowizji czy marży. Nie zostało też jednoznacznie wyjaśnione czy faktycznie to poprzednim właścicielem pojazdu był W. B., którego dane figurowały na umowie pośrednictwa, gdyż skonfrontowanie W. B. wskazanego w tej umowie z R. M. zakończyło się tym, że konfrontowany W. B. zaprzeczył by to on wstawił auto do (...).K.. Tymczasem R. M. twierdził też, że poza (...) to dopłacił W. B. jeszcze 1.200zł. Przynajmniej jednak w aktach sprawy znajduje się wydruk komputerowy z k.8961 dot. oferty sprzedaży O. (...) z 1994r. za 7.900zł i to on przekonuje, oprócz dziwnych okoliczności zakupu O. (...) opisanych przez R. M., że cena O. (...) była wyższa niż ta wskazana na fakturze.

J. O. (1) i M. C. (2) też ostatecznie byli oskarżonymi w sprawie i postępowanie wobec nich umorzono. Oboje złożyli podpisy na fakturze z dnia 09.08.2005r. obrazującej zakup samochodu M. (...) z 1996r. za kwotę 1.149,04zł. Jak już wyżej wskazywano, to już sama „szczegółowość” ceny, określonej co do grosza budzi wątpliwości co do rzeczywistej ceny pojazdu, tym bardziej, że trudno wówczas było kupić samochód tej marki i typu z tego rocznika za niewiele ponad jeden tysiąc złotych. Mimo, że oskarżeni zaprzeczali, by kupili pojazd za inną cenę niż ta na fakturze, to przeczy temu wydruk komputerowy z k.8781-8782 z zapisem z 03.08.2005r., gdzie cena M. (...) z 1996r. to 10.500zł. Ponadto tego samego dnia, w którym ww kupili M. tj. w dniu 09.08.2005r. też zawarto umowę pośrednictwa sprzedaży z (...).K. i według jej treści to M. C. przekazała do sprzedaży T. (...) z 1997r. za cenę 5.800zł, przy czym jako nielogiczne jawi się to, że ww sprzedali „młodszy” samochód o większej wartości, by kupić starszy i to w – jak to podkreślała w wyjaśnieniach M. C.- złym stanie technicznym. Ostatecznie M. C. w wyjaśnieniach złożonych na rozprawie nie potrafiła kategorycznie podać czy samochód M. (...) z 1996r mógł kosztować 10.500zł czy też nie. Ponadto należy skarżącemu wskazać, że występujący w sprawie w charakterze oskarżonego J. O. nie składał wyjaśnień, ograniczył się tylko do oświadczenia, że nie przyznaje się i odmawia składania wyjaśnień. Tak więc wyjaśnienia tych oskarżonych, a w odniesieniu do J. O. nieprzyznanie się do zarzutu, w konfrontacji z zasadami doświadczenia życiowego i ww okolicznościami, nie mogą stanowić wiarygodnych dowodów dla wykazania, że cena zakupionej przez nich M., wskazana na fakturze, była rzetelna. Przynajmniej jednak ich wyjaśnienia dyskredytuje to, że postanowieniem z dnia 12 stycznia 2015r. (k.18356) dopuszczono dowód z opinii biegłego w zakresie wartości pojazdów w dniu zakupu, i uzyskano opinię biegłego M. P. (3) z 28.01.2015r. według której „M. (...) M. C. (2) J. O. (3) – wartość rynkowa- 9.800zł”. A ten ostatni

dowód stanowi obiektywne wykazanie prawidłowej wartości rynkowej M. i pozwala na zasadną odmowę waloru wiarygodności wyjaśnień ww oskarżonych.

Również B. D. (1) też ostatecznie była oskarżoną w sprawie i postępowanie wobec niej umorzono, stąd i wobec tej osoby skarżący nie może odwoływać się do relacji świadka. Według faktury z dnia 30.08.2005r. dokonała ona zakupu samochodu P. (...)/ ciężarowego z 2001r./ za kwotę 18.000zł. A w swoich wyjaśnieniach oskarżona ta wskazała, że zapłaciła tyle co na fakturze, że to był samochód poleasingowy, wymagał napraw, które były przeprowadzone niedługo po zakupie, nie był sprowadzany na lawecie. Poza jednak wyjaśnieniami B. D., to uzyskano dowody: z k.9949 raport dzienny z 29.08.2005r. z zapisem, że „wyplacono P. za partnera” wydatki „21.550zł”, raport z 30.08.2005r. z zapisem, że „dopłata do P. (...) 500zł”, a na fakturze k.3080 w rubryce „pojazd zarejestrowany na”- dane J. P. (2). Przede wszystkim jednak z wydruku z komputera z k.9950-9952 wynika adnotacja z 17.08.2005r. o treści P. (...) z 2001r 20,9+vat. Wszystkie te dowody we wzajemnym powiązaniu przeczą więc wersji B. D. by za pojazd zapłaciła tyle co na fakturze tj. tylko 18.000zł, tym bardziej, że doświadczenie życiowe wskazuje na to, że pojazd tego typu, marki, z tego rocznika, i to pojazd jeżdżący skoro B. D. zaznaczyła, że nie był sprowadzany na lawecie, nie mógł w chwili jego zakupu kosztować tylko 18.000zł.

E. K. (1), na którego „relacje świadka” też powołał się w apelacji obrońca Z. K. i innych, ostatecznie też był oskarżonym w sprawie i postępowanie wobec niego umorzono, a dotyczyło ono faktury z dnia 09.09.2005r. i wskazanej tam kwoty 1 364,09 zł dot. nabycia samochodu marki O. (...) (rok prod.1997). Oskarżony ten nie przyznawał się do zarzutu, potwierdzał, że na fakturze jest jego podpis, ale nie umiał wytłumaczyć tak niskiej ceny zakupu auta. Również i w tym przypadku już sama zbyt „szczegółowa” i wskazana co do grosza cena zakupu samochodu budzi wątpliwości co do jej realności. Przede wszystkim jednak przeczy jej raport dzienny z 9.09.2005r. dot. wpłaty zadatku w kwocie 10.000zł (k.779) i raport dzienny z 13.09.2005r. dotyczący wpłaty kolejnych 10.000zł (k.780). A to powoduje, że z samego faktu, że oskarżony ten nie przyznał się do zarzutu, nie można wywodzić, by materiał dowodowy nie pozwolił na zakwestionowanie wiarygodności relacji E. K..

Kolejna osoba wymieniona w apelacji tj. T. O. (1) – według treści dotyczącej go faktury- kupił samochód O. (...) z 1995r. w dniu 26.10.2005r. za 994,39zł. Podobnie jak w przypadku innych pojazdów, których cena została określona w fakturze co do grosza, to już wskazanie tak „szczegółowej” ceny budzi wątpliwości co do jej rzetelności. Trudno też wyobrazić sobie możliwość zakupu pojazdu tej marki, rocznika i typu, za niecały tysiąc złotych. Co prawda, w swoich relacjach nabywca narzekał na zły stan pojazdu, ale w sytuacji, gdy sam T. O. przyznał, że pojazd ten miał aktualny przegląd techniczny, to nie można wnioskować by O. (...) z 1995r był w tragicznym stanie, skoro został dopuszczony do ruchu. Ponadto w aktach znajdują się raporty dzienne z k.8670-8671 z 24.10.2005r. o treści zadatek o. (...).r. 500zł, i z 25.10.2005r. o treści dopłata do opl omegi kup. O. 13.500zł. W piśmie z k. 11.010 świadek ten poinformował, że zapłacił za O. 5.000zł, chociaż faktycznie potem się okazało, że pojazd był w złym stanie technicznym i musiał robić naprawy i remonty za prawie 7.000zł. W zeznaniach z rozprawy zaś podał, że w chwili zakupu auto nie było sprawne, było do remontu, prawa strona cała zarysowana, koła do wymiany, do wymiany podzespoły w silniku, że na fakturze jest jego podpis, ale nie potrafi powiedzieć czy dane na fakturze są zgodne ze stanem rzeczywistym. Tak więc i treść chwiejnych relacji T. O., w konfrontacji z treścią raportów dziennych, nie przekonuje by zeznania tego świadka były wystarczającym dowodem do wykazania, że cena na fakturze jest zgodna z realną wartością pojazdu.

Świadek T. S. (1) również w ostatecznych zeznaniach nie potwierdziła, by kupiła O. (...) z 1991r. w dniu 29.10.2005r. za widniejącą na fakturze kwotę 1.500zł. Po początkowych relacjach, że za samochód zapłaciła 1.500zł, to T. S. (1) wycofała się z takich relacji i wskazała, że to pracownik komisju dał jej taką fakturę do podpisu, ona dała synowi 1.500zł a resztę do ceny dopłacał syn, wskazała też, że w chwili zakupu samochód był sprawny, zapłaciła za niego 5.700zł, ale podpisała fakturę z niższą kwotą, początkowo zeznawała inaczej, bo namawiali ją w komisie żeby się trzymać kwoty z faktury. Poza takimi zmienionymi relacjami T.S., to uzyskano też relację jej syna S. S. (2) potwierdzającą te ostatnie okoliczności z relacji matki. W aktach znajduje się też raport dzienny na k.9646 z 29.10.2005r. z zapisem, że sprzedaż o. vectry 91 w euro 600x3,9=2.340 i dopłata w złotych 3.360zł. Nie bez znaczenia jest i to, że wyrokiem SR w Ilawie

z 9.11.2009r. w sprawie II Ks 25/09 wymierzono T. S. 10 stawek dziennych grzywny po 37,60zł (k.10.724). Powołanie się więc i na relacje tego świadka nie mogło stanowić wystarczającego dowodu dla wykazania braku winy oskarżonych.

Kolejna wymieniona w apelacji osoba tj. S. W. (1) - też ostatecznie był oskarżonym w sprawie i postępowanie wobec niego umorzono. Twierdził on, że kupił w dniu 7.11.2005r. F. (...) z 1999r. za figurującą na fakturze kwotę 1.306,74zł, chociaż sam przyznał, że gdyby ten samochód rozebrać na części i sprzedać je to dostałby około 4.000zł, a nie wie czemu K. tak nie zrobił. Poza budząca wątpliwości szczegółową ceną pojazdu określoną „co do grosza”, to też treść raportów dziennych z 3 i 6 listopada 2005r. (k.4094 i 4095, 9532-9533) o treści zadatek f. (...) biały W. -5000zł i dopłata do mondeo W.(03.11)-5.000zł, i ze znajdującego się na k.9534 raportu z 19.12.2005 z zapisem „W. dopłacił resztę do mondeo(03.11) 4.500zł”, to nie pozwala na racjonalne przyjęcie, że S. W. kupił w 2005r. F. (...) z 1999r. za kwotę 1.306,74zł.

Następna osoba wymieniona przez tego skarżącego tj. R. K. (1) - też ostatecznie był oskarżonym w sprawie i postępowanie wobec niego umorzono. Według faktury zakupu to kupił pojazd F. (...) z 1999r.-ciężarowego w dniu 7.11.2005r. za 5.000zł, twierdząc, że cena wynikała z tego, że auto było przerdzewiałe. Jednak tym twierdzeniem o realności ceny 5.000zł za taki samochód przeczy to, że po pewnym czasie R. K. wykupił auto casco na ten pojazd na 20.000zł, a nadto to, że auto to było wg wydruków z cenami aut z k.9865 auto F. (...) z 1999r. było oferowane za 20.600zł, a trudno przyjąć, by można było za taki pojazd wytargować cenę stanowiącą 1/4 ceny wywoławczej. A w świetle tych dowodów nie można się zgodzić, by twierdzenia R. K. o cenie 5.000zł za taki pojazd, przekonywały.

Relacje J. W. (1) też nie przekonują by za C. (...) z 1994r. zapłacił „szczegółową” cenę z faktury tj. dokładnie 1.512zł. Ponadto relacje J. W. nie były konsekwentne, w jednych z nich nie wykluczał, że było tak jak w okazanym mu raporcie dziennym z dnia 24.11.2005r., z którego wynikało, że kupił ten pojazd zostawiając w rozliczeniu V. (...) z 1993r. i dopłacając 3.000zł (k.2190), z czego wynika, że C. (...) kosztował około 6 tys zł. Przyznał też, że był w sprawie podejrzany, że zapłacił grzywnę, chociaż twierdził, że zrobił to żeby mieć święty spokój, nie mieć wspólnego z K.. Ponadto uzyskano też dowód z k.2189 w postaci oferty, z której wynika, że odnośnie sam. C. (...) z 1994r. to cena wywoławcza wynosi 13.200zł.Tak więc wymowa tych wszystkich dowodów wskazuje na nierealność ceny pojazdu wskazanej na fakturze.

Kolejna osoba, na której relacje powołał się autor apelacji tj. K. J. ostatecznie był oskarżonym w sprawie i postępowanie wobec niego umorzono. Z faktury zakupu z dnia 17.01.2006r. wynikało nabycie samochodu marki A. (...) (rok prod. 1988) za kwotę 1 100,00 zł. Poza jednak wyjaśnieniami J. W. dot. tego, że kupił jeżdżący pojazd za kwotę jak na fakturze, to z raportu dziennego z 17.01.2006r. (k.8900) gdzie w poz 3 znajduje się zapis „sprzedaż a. (...)’88 w rozl.M..80 przychód 4.000zł”, wynika inna cena niż na fakturze.

W. K. (1) też ostatecznie była oskarżoną w sprawie i postępowanie wobec niej umorzono. Z faktury z dnia 10.01.2004r. wynikało nabycie samochodu marki V. (...) (rok prod.2001) za kwotę 16.100,00 zł, przy czym w wyjaśnieniach W. K. podała, że nie godziła się na popełnienie takiego przestępstwa, dostała fakturę przy zakupie na 16.100zł ale zapłaciła 10.000zł więcej, a gdy zwróciła na to uwagę sprzedawcy, to on odpowiedział, że albo bierze taką fakturę albo nie będzie transakcji. Poza wyjaśnieniami zaprzeczającymi, że oskarżona zapłaciła za pojazd kwotę jak na fakturze, to na k.9202 znajduje się ksero zapisu z zeszytu o treści potwierdzającej wyjaśnienia oskarżonej o cenie wyższej o 10.000zł niż ta na fakturze tj. o treści „10.01.2004 V. (...)/G. 26.200 K. got. 25.000 wypł.”. Nie bez znaczenia jest i to, że w dwa lata po zakupie w polisie autocasco tego samochodu wskazano wartość ubezpieczenia na 19.000zł (a przecież auta z upływem lat tracą na wartości a nie zyskują). Wymowa tych wszystkich dowodów we wzajemnym powiązaniu nie przekonuje więc do tego by wykazano relacjami W. K. realności ceny pojazdu wskazanej na fakturze.

K. R. (1) i J. L. - też ostatecznie byli oskarżonymi w sprawie i postępowanie wobec niego umorzono. Ich relacje miały dotyczyć zakupu pojazdu K. (...) – diesel, mała ciężarówka z 1997r. w dniu 26.05.2004r. za cenę z faktury tj. 6.100zł, ale generalnie oskarżeni ci nie składali wyjaśnień, tylko nie przyznali się do popełnienia zarzucanego im czynu. W aktach jednak znajduje się umowa zadatku z k.5314, z której wynika, że cena (...) to 10.700zł +podatek Vat, że otrzymano 3.000zł zadatku, a w umowie zadatku jako kupujący został wpisany R. K. (4). Ponadto jest też umowa komisju z k.5315,

z której wynika, że A. K. (1) wstawił tę K. C. do (...)K. w dniu 28.04.2004r. gdzie cena auto to 11.000zł +vat, a niemożliwe żeby sprzedając to auto po miesiącu obniżono jego cenę prawie o połowę. Ponadto na k.8937 znajduje się ksero z zeszytu zapisem z 24.05.2004 o treści K. (...) , 10.700+vat, E. L., 3.000 zadatku. W odniesieniu do oceny rzetelności ceny z faktury, to wymowa ww dowodów też nie pozwala na uwzględnienie twierdzenia obrońcy, że cena za pojazd była taka jak cena wskazana na fakturze i że wynika to z „relacji tych świadków”.

W sprawie był też przesłuchany B. B. (2), który zeznawał na okoliczności faktury z dnia 02.10.2004r. dot. nabycia samochodu marki O. (...) (rok prod.1993) za kwotę 1.336,29 zł. Twierdził on , że kupił pojazd za kwotę wskazana na fakturze. Jednak i w jego przypadku już sama wysokość kwoty tam wskazanej, jej szczegółowość, a nade wszystko nieadekwatność ceny z faktury do wartości pojazdów tej marki, typu i rocznika, to wzbudza uzasadnione, w świetle doświadczenia życiowego, wątpliwości co do wiarygodności relacji B. B.. Nie bez znaczenia jest i to, że świadek ten poddał się karze, przy czym uzasadnił to tym, że chciał mieć to z głowy i nie marnować czasu. Przede wszystkim jednak to jego twierdzenia są sprzeczne z kserokopią z zapisów w zeszycie z k.8802 gdzie pod datą 2.10.2004 figuruje zapis O. (...) 8.200zł. a to powoduje, że nie można zasadnie przyjąć, by B.borek zapłacił za swój pojazd faktycznie określona co do grosza cenę z faktury tj. 1.336,29 zł.

Kolejna osoba wskazana przez skarżącego tj. L. Ś. (1) też ostatecznie był oskarżonym w sprawie i postępowanie wobec niego umorzono. Według faktury dokonał on zakupu z 8.10.2004r. O. (...) z1996r. za 1.326,87zł. Znamienne jest to, że swoje wyjaśnienia ograniczył on do stwierdzenia, że nie przyznaje się do zarzutu i tego, że nic nie będzie mówił, bo chce jeszcze pracować. Tymczasem uzyskano ksero z zapisów w zeszycie z k.8795 o treści: 8.10.2004 O. (...) 10.000zł i dalej O. (...) i 6000. A na k. 18.718-18.746 znajdują się dokumenty ze Starostwa Powiatowego w I., z których wynika, że L. Ś. miał w X.2004r trzy samochody: O. (...), O. (...), O. (...), i że O. (...) z 1996r. przeszedł w dniu 30.09.2004r. badania techniczne, z czego wynika, że L. Ś. w rozliczeniu za O. (...) mógł przekazać O. (...). Skoro jednak skarżący chciał wykazać tylko relacją L.Śwista, że wartość pojazdy przez niego wskazana znajduje potwierdzenie w fakturze, to z pewnością o prawdziwości tej tezy nie może świadczyć stwierdzenie z jego relacji o tym, że L. Ś. nic nie będzie mówił, bo chce jeszcze pracować. Ponadto i w stosunku do tego pojazdu, to wiarygodność jego ceny z faktury jest mocno wątpliwa z uwagi na jej „szczegółowość” określoną co do grosza.

Również i M. T. (1) i W. T. (1) też ostatecznie byli oskarżonymi w sprawie i postępowanie wobec nich umorzono. Z faktury z 13.01.2005r. wynika nabycie przez nich samochodu marki B. (...) (rok prod.1989) za kwotę 2 800,00 zł. Na wstępie należy wskazać, że W. T. (1) kwestionował by to jego podpis znajdował się na tej fakturze, ale z opinii biegłego z zakresu badania pisma z k.10.370-10.372 wynika, że podpis na fakturze (...) został nakreślony przez W. T. (1). Mimo, że oskarżeni ci twierdzili, że pojazd kosztował taką cenę jak ta wskazana na fakturze z uwagi na zły stan pojazdu, to w aktach znajduje się ksero zapisu z zeszytu z k.9610 z 13.01.2005 o treści: B. (...)500 T. got., a także wydruk komputerowy z k.9611 dot. zakupu samochodów na dzień 10.12.2004 o treści B. (...) gaz rocznik 1989 cena zakupu 7.300zł cena na placu 10.900zł oraz wydruk komputerowy z k.10.377 auto komis 12.01.2005 o treści B. (...)r. 10.500zł. A te dowody w powiązaniu z doświadczeniem życiowym wskazują, że cena pojazdu na fakturze nie odpowiadała rzeczywistej wartości pojazdu. Ponadto sam W. T. twierdził, że pojazd był zarejestrowany, a z pewnością jeżdżący samochód marki B. (...) (rok prod.1989) nie mógł kosztować w 2005r. kwoty 2.800zł.

Kolejny przywołane „relacje świadka” dotyczą osoby I. M. (1), która ostatecznie była oskarżoną w sprawie i postępowanie wobec niej umorzono. Według dotyczącej jej faktury, to kupiła samochód F. (...) z 1997r. w dniu 20.07.2005r. za 1.304,24zł. W tym miejscu należy podkreślić, że na k.2543 znajduje się faktura wskazująca na to, że po 4 miesiącach ten sam samochód sprzedano za dwukrotnie wyższą cenę tj. 2.300zł, co nakazuje podejść do ceny z faktury z 20.07.2005r., poza okolicznością, że wątpliwości budzi już „szczegółowość” co do grosza ceny z tej faktury, z dużą dozą wątpliwości. Mimo, że I. M. nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, to istnieją też takie dowody jak wydruk komputerowy z k.8771-8774 auto-komisu z 16.07.2005r. z ofertami samochodów, w tym f. (...): z 1995r. za 7.900zł, 9.200zł, z 1996r. za 11.900zł. Tak więc i wymowa tych dowodów nie przekonuje by cena z faktury z 20.07.2005r. była rzetelna.

Kolejny świadek D. M. (1) to w toku postępowania karnego składał różne relacje, stąd trudno uznać go za wiarygodnego świadka. Początkowo twierdził, że zapłacił za samochód marki F. (...) (rok prod.1997), który według faktury z dnia 17.09.2005r. miał kosztować 6 100,00 zł, za kwotę niższą tj. 5.100zł i twierdził, że nie wie dlaczego na fakturze jest 6.100zł. W aktach znajduje się też umowa kredytu z k.845-850, gdzie cena nabycia pojazdu została określona na 21.800zł. Ustosunkowując się do tej umowy świadek ten stwierdził, że wziął taki kredyt, bo uwzględnił i cenę nabycia i przyszłe naprawy, bo włożył w naprawy 10.000zł, przy czym nie ma na to żadnych rachunków. Oświadczył też, że wie, że takie auta w dobrym stanie i ten rocznik to na giełdzie osiąga cenę 20.000zł. Przyznał też, że dostał wyrok zaoczny, ale nie odwoływał się, a „grzywnę zapłacił, bo jak przyszło do domu to trzeba zapłacić”. W sprawie uzyskano też zapis z zeszytu – ksero z k.8516, gdzie pod datą 17.09.2005r. figuruje zapis, że F. (...)~97 kwota 15.600zł i obok nazwisko M., z zaznaczeniem, że 500zł przez komis, a 15.100 bank. Tak więc treść tych ostatnich dowodów, treść umowy o kredyt, a także same zmienne relacje ww wskazują na to, że i relacjami tego świadka nie można uznać za wykazaną tezę o realności ceny z faktury, przede wszystkim jednak zmienna treść jego relacji wcale nie potwierdza wysokości ceny pojazdu wskazanej w fakturze.

Kolejny świadek tj. M. G. zeznał co do faktury z dnia 19.04.2004r. dot. nabycia samochodu marki R. (...) (rok prod. 1999) za kwotę 16.632,00 zł. Mimo, że świadek ten potwierdzał, że zapłacił za samochód cenie jak na fakturze, to podał też, że zapłacił już w sprawie grzywnę, ale nie wie czemu ją płacił. Poza zeznaniami świadka w aktach znalazł się jednak jeszcze zapis z zeszytu za kwiecień na k.9469, z którego wynika inna wartość R. (...) tj. 23.700zł. Wątpliwości co do rzetelności ceny z tej faktury wzbudza zbyt „szczegółowa” wysokość ceny. I w tym przypadku zestawienie zeznań świadka z innym dowodem, a nadto z zasadami doświadczenia życiowego, nie pozwalają ceny z faktury uznać za wykazaną.

W. G. (1) ostatecznie był oskarżonym w sprawie i postępowanie wobec niego umorzono. Zarzut mu postawiony dotyczył nierzetelności faktury zakupu C. (...) dostawczego, diesela z 2002r. w dniu 14.06.2004r. za kwotę 18.800zł. Oskarżony nie przyznał się do tego zarzut twierdząc, że pojazd kupił tanio, gdyż pojazd był powypadkowy, w złym stanie technicznym, chociaż przyznał, że po zakupie to pojechał nim do S.. Na poparcie swojej relacji o złym stanie samochodu i tego, że musiał być on naprawiany, to L. G. przedłożył koszty napraw i faktury na k.13172-13184, ale z ich treści nie wynika jednoznacznie by dotyczyły zakupu części czy napraw akurat samochodu C., a tylko trzy faktury zawierają adnotację, że dot. C. (...) z k. 13185 badanie techniczne-50zł , z k.13186 -13187 części i naprawa łącznie za 629,50zł i z k.13189 części i naprawa 476zł oraz zlecenie z k.13190zł z którego wynika przegląd -70zł. Przede wszystkim jednak wyjaśnieniom oskarżonego zaprzecza zapis w zeszycie z k.9507, o treści C. (...) 27.000zł E. W. G. gotówka. A to powoduje niemożność przyjęcia wiarygodności relacji L. G..

Również relacje A. G. (1) dot. zakupu A. (...) z 1996r. w dniu 07.02.2005r. za wskazane na fakturze 5.200zł nie przekonują co do realności tej ceny z faktury. Co prawda A. G. przyznał, że kupił pojazd za 5.200zł, ale jednocześnie przyznał, że sprzedał ten samochód w 2007r. za 10.000zł, mimo, że samochód , w czasie sprzedaży ,był rocznikowo starszy niż w dniu zakupu, a więc powinien być tańszy. Ponadto przyznał też, że wykupił ubezpieczenie autocasco na 18.000zł, potem na 15.000zł, co również wskazuje na zaniżoną cenę na fakturze z dnia 07.02.2005r. Jednak poza relacjami A. G., to uzyskano wydruk komputerowy z k.10.310 gdzie z datą 18.11.2005r. wskazano treść: a. (...) z 1996r. 18.900zł i wydruk z k.10.312 z 02.02.2005r.z ceną A. (...) z 1995r. między 21.500 a 24.900zł. Analiza relacji A. G., a przede wszystkim odsprzedanie pojazdu po dwóch latach za podwójną cenę, wycena wartości pojazdu z polis AC, czy wydruki komputerowe we wzajemnym powiązaniu przekonują, że cena z faktury tj. 5.200zł za 9-letnie A. (...), nie może być uznana za realną.

E. W. też ostatecznie była oskarżoną w sprawie, gdzie postawiono jej zarzut na tle zakupu samochodu S. (...), ciężarowego z 2004r. w dniu 05.04.2005r. za wskazaną w fakturze kwotę 29.524 zł. Oskarżona ta nie przyznała się do zarzutu, zaznaczyła tylko, że naprawiała samochód i za naprawy zapłaciła 2-3 tysiące zł. Poza jednak doświadczeniem życiowym, który nakazuje tak niską cenę za pojazd tego typu, marki i rocznika, uznać za mało realną, to w aktach znajduje się ksero z zapisów w zeszycie z k.8839 o treści kwiecień 2005 poz.3 S. (...) E. D. (2) 53.000zł. A to dodatkowo przeczy wiarygodności tezy, że cena z faktury odpowiadała wartości pojazdu.

W. C. (1) zeznawał co do zakupu samochodu R. (...) z 1999r. w dniu 28.04.2004r. dla PPHU (...) za wskazaną na fakturze kwotę 14.000zł. Świadek ten twierdził, że w chwili zakupu na aucie były widoczne uszkodzenia i że kupił pojazd za 14.000zł tj. tak jak na fakturze, ale zapłacił 13.000zł i zostawił w rozliczeniu samochód I. o wart. 1.000zł. Podał też, że mimo uszkodzeń, to zakupiony pojazd R. był na tyle sprawny by nim jechać. Ostatecznie przyznał, że mogło tak być, że zapłacił za R. kwotę inną niż na fakturze, z firmą się nie rozliczał, bo auto użytkował sam, potwierdził, że zapłacił już grzywnę żeby mieć święty spokój. Uzyskano też w sprawie zapis z kserokopii z k.9349-9350 o treści „28.04.2004 R. (...).000 I. (...).10 i 14.000”; „11.05 I. (...).10 11.000 P.”, a także zeznania D. P. z k.14456 i 5130, że kupił pojazd I. za 11.000zł, a cena wywoławcza tego pojazdu wynosiła 16.000zł a nie 1.000zł. Wymowa tych dowodów, w tym niejednoznacznych relacji W. C., wskazuje więc na to, że można mieć uzasadnione wątpliwości co do realności ceny R. (...) z faktury z dnia 28.04.2004r.

R. Z. (1) relacjonował co do zakupu w dniu 23.09.2004r. B. (...) z 1991r. za wskazaną w fakturze cenę 1.044,57zł, przy czym zmieniał swoje relacje, by ostatecznie stwierdzić, że zgodził się na ukaranie w (...) i zapłacił grzywnę ale tylko po to by nie być karanym, a po przemyśleniu na fakturze to może nie jest jego podpis, nie pamięta ile za to auto zapłacił, nie miał takiej sumy 9.300zł, trudno mu powiedzieć ile to auto kosztowało. W wyjaśnieniach zaś R. Z. (1) podał, że przyznaje się do zarzutu, odmawia składania wyjaśnień, ale chce dobrowolnie poddać się karze. Poza niejednoznacznyimi relacjami R. Z. uzyskano umowę zadatku z k.5217 z 16.09.2004r., w której wskazano cenę pojazdu tj. 9.300zł i zaznaczono, że R. Z. (1) daje 1.000zł zadatku, a także ksero z zeszytu z k.9007 z zapisem o treści 16.09.2004 B. (...)’91 9.300 Z. 1.000. Dowody te we wzajemnym powiązaniu przekonują o tym, że cena nieco powyżej tysiąca złotych za auto tej marki, typu i rocznika, nie mogła być realna i odpowiadać wartości pojazdu. Tym bardziej, że sama „szczegółowość” tej ceny, określonej co do grosza, wzbudza wątpliwości w świetle doświadczenia życiowego.

Natomiast co do relacji świadków P. i W. W. (3), to mimo, że zapłacili grzywny, to stwarzali w swoich relacjach wrażenie osób, które nie wiedzą o co są pytane, a mieli złożyć relacje dotyczące zakupu w dniu 10.08.2004r. M. (...)l z 1996r. za wskazaną na fakturze kwotę 2.700zł. P. W. wskazywał, że wszystkie formalności związane z zakupem załatwiał ojciec, on płacił za auto, auto w chwili zakupu było sprawne, a po okazaniu faktury podał, że tylko ją podpisał i że nie wie czy takie auto można kupić za taką kwotę, nie wie czy auto kosztowało 10.000zł, bo nie było go podczas płacenia. W. W. (3) podawał, że auto było w dobrym stanie, zapłacił za nie gotówką, nie pamięta ile, podejrzewa, że tyle ile na fakturze, przy czym zaznaczył, że dla niego jest bez różnicy czy wydaje 2.700zł czy 20.000zł. Poza takimi relacjami P. i W. W. (3), to z adnotacji w zeszycie z k. 12, w poz .7 wynika , że „ 22.300zł M. (...)”, a w załączniku nr 1 (k.122) w raporcie z sierpnia 2004r. w poz.1 „M. (...) 22.300zł gotówka 20.800 wypłacono poprzedniemu właścicielowi”. A wymowa tych dowodów wskazuje na nierzetelność ceny wskazanej w fakturze.

D. M. (2) zeznawał co do zakupu w dniu 03.03.2005r. samochodu marki C. (...) (rok prod.1991) za wskazaną w fakturze kwotę 1 200,00 zł. W swoich relacjach twierdził, że zapłacił tyle co na fakturze, chociaż przyznał też, że na zakup pojazdu wziął kredyt w kwocie 4.000zł. Z pewnością zaś trudno uznać za logiczne by brać kredyt o wysokim oprocentowaniu w takiej wysokości, kiedy faktyczna cena pojazdu wynosiłaby tylko 1.200zł. Poza jednak tą okolicznością, to za wyższą ceną pojazdu – niż ta na fakturze- przemawia wydruk z k. 2823, o treści c. (...), z datą 03.03, kwotami 5.000zł i 200zł, i nazwiskiem M.. Tak więc same relacje D. M. nie są wystarczające dla wykazania, że cena z faktury odzwierciedlała wartość kupionego pojazdu.

W. R. ostatecznie był oskarżonym w sprawie. Postawiono mu zarzut na tle nabycia w dniu 08.08.2005r. samochodu marki V. (...) (rok prod.1991) za wskazaną na fakturze kwotę 1 283,74 zł. W.R. konsekwentnie twierdził, że kupił auto za cenę wskazana na fakturze. Jednak jego relacje nie zasługują na uwzględnienie, gdyż są sprzeczne z innymi dowodami. W umowie o kredyt z k.4306-4311, wskazano bowiem, że kredytu na zakup samochodu udzielono w wysokości 8.700zł przy zapłacie przez nabywcę 200zł . W umowa zadatku z k.4303, określono, że cena za V. to 8.900zł , a zadatek dany przez R. W. to 200zł. Z zapisu w zeszycie z k.9015 wynika „ 2.08.2005 V. (...) .900 R. 200 D.”

Ponadto żona W. K. (3) podała, że za samochód zapłacili 8.900zł, że był brany kredyt, który w całości poszedł na konto komisji. W. R. nie potrafił zaś logicznie zająć stanowiska co do tych dowodów, gdyż po okazaniu umowy zadatku z k. 4303, to podał, że nie wie czemu do niej wpisano, że samochód ma kosztować 8.900zł, a po okazaniu umowy

kredytu z k. 4306-4311, że nie wie czemu taka kwota jest wpisana, że samochód ma kosztować 8.900zł. Wymowa więc wszystkich tych dowodów nie pozwala by relacje W.R. uznać za wiarygodne, a na ich podstawie uznać, że cena z faktury jest rzetelna.

R. K. (2) też ostatecznie był oskarżonym w sprawie. Zarzut mu postawiony dotyczył zakupu pojazdu A. (...) z 1998r. w dniu 3.03.2006r. za wskazaną na fakturze cenę 1.500zł. Wyjaśnienia, które składał nie mogą być uznane za wiarygodne. Ponadto podawał on, że za samochód zapłacił tylko 1.500zł, mimo, że przed jego odbiorem to wykonano też remont pojazdu o wartości 7-8 tysięcy złotych, na który nie dostał osobnego rachunku. W aktach sprawy znajduje się też na k.3629 oświadczenie z 03.03.2006r. z pieczęcią auto-komisu, że w przypadku wad prawnych samochodu A. (...) to (...) zapłaci R.K. wartość 21.000zł, a na k.8435-8436 wydruk z zapisem oferty z 02.02.2006r. A. (...) z 1998r. – 21.900zł. Pytany o te dokumenty R. K. nie potrafił racjonalnie wyjaśnić skąd gwarancja na 21.000zł, twierdził, że ponieważ marudził, to K. dał mu jako gwarancję to oświadczenie, że w przypadku wad zapłaci mu 21.000zł, że nie wie skąd taka hojność u K.. Po okazaniu wydruku oferty z k. 8435, że A. (...) z 1998r. miał cenę wywoławczą 21.900zł – oświadczył, że nie wie czemu ten samochód był oferowany za 21.900zł. Mimo jednak takiej treści wyjaśnień R.K. to dokumenty w postaci „gwarancji” na 21.000zł i oferty ceny wywoławczej pojazdu, wyraźnie wskazują, że cena z faktury nie była rzeczywistą ceną pojazdu.

G. S. (2) zeznawała co do faktury z dnia 04.04.2006 dot. nabycia samochodu marki V. (...) (rok prod.1995) za kwotę 3 900,00 zł. Relacje G. S. (2) były zmienne, raz podawała, że zapłaciła 3.900zł, raz, że 12.000zł. Uzyskano jednak wydruk z komputera z k.8584-8585 z datą 04.04.2006r. gdzie znalazł się zapis: V. (...) z 1995 i kwota 12.900. Nie bez znaczenia jest i to, że zapadł wyrok nakazowy SR w Iławie z 14.01.2011r. II Ks 20/10 uwzględniający osobę G.S., po wyroku ww najpierw wniosła sprzeciw, potem sprzeciw został cofnięty. Podczas zeznań złożonych na rozprawie w niniejszej sprawie G.S. przyznała, że kupiła auto sprawne i że zapłaciła za nie ok.12.000zł, wskazała też, że zapłaciła grzywnę, bo czuła się winna i żeby nie jeździć po sądach. B. zaś pod uwagę ostatnie relacje G.S., a także treść wydruku z komputera, to nie można przyjąć by relacjami tej świadek wykazano, że zapłaciła za pojazd cenę taką jak na fakturze.

Odnosnie dowodów dot. M. i M. B. (3) i faktury dot. pojazdu zakupionego przez M. B. (1), to rozważania te zostaną zaprezentowane w dalszej kolejności, przy omówieniu apelacji obrońcy M. B..

Co do J. W. (2), to ostatecznie był on oskarżonym w sprawie, gdzie zarzut dot. faktury z dnia 17.02.2005r dot. nabycia samochodu marki O. (...) (rok prod.1992) za kwotę 2 400,00 zł. Mimo, że oskarżony twierdził, że zapłacił za auto tyle co na fakturze, a jego niska cena wynikała ze złego stanu pojazdu i konieczności przeprowadzenia w nim napraw, to relacji J. W. przeczy treść wydruku komputerowy z k. 8889-8893 z 02.02.2005r. o treści: O. (...) z 1992 8.500zł. Należy też powołać się na doświadczenie życiowe i wskazać, że pojazd tej marki, typu, rocznika nie mógł kosztować w 2005r. tylko 2.400zł. Stąd i relacje J. W. nie mogą przekonać, że cena z faktury była ceną rzetelną.

T. D. (1), mąż oskarżonej E. D. (1) i sama E. D. (1) podawali, że kupowali samochody za ceny wskazane w fakturach, że zakup M. (...) z 1998r. w dniu 28.03.2006r. nastąpił za kwotę wskazaną na fakturze tj. za 2.200zł. Jednak poza ich relacjami, to z treści polisy NW i AC z 28.03.2006r. z k.3610 wynika, że wskazana tam suma ubezpieczenia pojazdu wynosi 20.000zł, a roczna składka 1470zł czyli sama roczna składka wynosi 2/3 kwoty ceny auta z faktury. Z raportów dziennych z k.9599-9600 z dnia 28.03.2006r. wynika, że zadatek m. (...) klasa to 6.000zł, z 29.03.2006r., że dopłata do m. (...) T. D. (2) 500zł i z 30.03.2006r., że dopłata do merc.A klasy T. D. (2) 9.800zł. A te ostatnie dowody, w powiązaniu z okolicznością uzyskania kredytu na samochód w kwocie 12.000zł powodują, że cena pojazdu z faktury jest nierealna.

Co do relacji K. N. (1) i J. N. (1) dot. zakupu w dniu 13.04.2006r. F. (...)/ 9-osobowego z 1997r. za wskazaną na fakturze kwotę 10.000zł, to K. N. (1) niewiele pamiętał z tej transakcji. Sam J. N. (1), któremu postawiono zarzut, ale ostatecznie umorzono postępowanie z powodu śmierci, to podawał, że za transita zapłacił tyle co na fakturze. Jednak z oferty dot. F. (...) z 1997r. gdzie wskazano cenę 19.900zł z k.3101 wynika, że nie mógł on zostać sprzedany za połowę ceny wywoławczej. Poprzedni właściciele F. (...), kupionego następnie przez J. N. starali się wykazać, że pojazd był ruiną, stąd niska jego cena. Szczególnie Z. O. (1) twierdził, że pojazd był wart tylko 800-1000zł, a nawet po okazaniu

mu faktur z k. 3099 i 3100 wskazujących, że sprzedał pojazd za 9.700zł, to Z. O. (1) zaprzeczył tej cenie pojazdu. Natomiast E. O. niewiele wniosła do sprawy, twierdząc, że transakcję tą przeprowadzał jej mąż. Jednak to oferta z k.3101w powiązaniu z doświadczeniem życiowym co do wartości pojazdu tego typu, marki i rocznika, a nie relacje ww osób, przekonują, że cena na fakturze z 13.04.2006r. nie była ceną rzetelną.

Co do A. J. (1), to też ostatecznie był on oskarżonym w sprawie i postępowanie wobec niego umorzono., a zarzut mu postawiony dot. faktury z dnia 23.04.2006r. na kwotę 19 500,00 zł dot. nabycia samochodu marki F. (...) (rok prod.2004). Twierdził on, że kupił pojazd za cenę z faktury. W sprawie uzyskano jednak też wydruk z komputera z k.9146 z 12.04.2006r. o treści : F. (...) z 2004r. 34.000 „pełne bez skóry”. Ponadto pojazd ten był zaksięgowany w dokumentacji księgowej w (...). K. i naprawiony od 20.10 do 27.12.2005r., o czym świadczą dokumenty zleceń warsztatowych z k.9149-9151, a następnie wystawiony do sprzedaży za cenę 34.000zł. a te ostatnie dowody przemawiają za tym, że twierdzenia oskarżonego o zgodności ceny rzeczywistej i tej z faktury, nie mogą być uwzględnione. Ponadto opinia prywatna rzeczoznawcy z 03.06.2010r. (rzeczoznawca E. P.) z k. 10975- 10.977, że w F. (...) z 2004r. wykonano roboty blacharskie i lakiernicze, że wykonano je w sposób nieprofesjonalny, we własnym zakresie nie mogą stanowić wystarczającego podważenia treści wydruku z komputera z ceną 34.000zł, gdyż przecież w aktach są dowody, że pojazd był naprawiany w auto komisie, przy czym jakość tej naprawy i czy mogła być ona oceniona jako profesjonalna czy też nie, nie została dostatecznie opisana w dokumentach z k. z k.9149-9151.

Skarżący powołał się też na relacje świadka C. W.. Ponieważ jednak nie dookreślił jego imienia, a w aktach występują tylko S. i M. o tym nazwisku, a brak świadka W. o imieniu na literę C, to sąd odwoławczy nie może odnieść się do relacji tak enigmatycznie opisanego świadka.

Autor apelacji odwołał się też do relacji E. i G. S. (1). E. S. (2) występował w charakterze świadka, twierdził, w odniesieniu do treści faktury z 10.05.2006r. świadczącej o sprzedaży pojazdu A. (...) z 1998r. za kwotę 3.900zł jego żonie G. S. (1), że zapłacono za pojazd cenę jak na fakturze. Natomiast występująca w sprawie w charakterze oskarżonej G. S. (1) podała, że to mąż ustalał cenę samochodu, nie wie czemu ten samochód kupiła w takiej cenie, bo nie interesowała się samochodami. Poza jednak relacjami ww osób, to na k. 2452 znajduje się oferta sprzedaży A. (...) z 1998r. za 24.900zł, ponadto wydruk z płyty CD z k.10.191-10.192 z cenami pojazdów A. (...) z 1998r.- 24.900zł, a także wydruk z k.10.193 z 22.04.2006r. o treści: a. (...) rocznik 1998 cena zakupu 20.550zł „stefana”. Ponadto uzyskano opinię biegłego w zakresie kosztów naprawy i wartości samochodów inż. T. K. (5), z której wynika wartość A. (...) z 1998r.- 24.900zł. a treść tych dowodów nie pozwala na uwzględnienie relacji ww osób i ceny wskazanej w fakturze, za rzetelne.

K. P. też ostatecznie był oskarżonym w sprawie i postępowanie wobec niego umorzono. W zarzucie mu postawionym chodziło o fakturę z dnia 06.01.2006r. na kwotę 5 500,00 zł dot. nabycia samochodu marki A. (...) (rok prod.1999) zarejestrowanego uprzednio na Ł. G.. Mimo, że oskarżony ten wyjaśniał, że zapłacił taką kwotę jak na fakturze, to jego relacjom przeczy treść polisy ubezpieczeniowej pojazdu z 2007r. OC/AC, gdzie kwota ubezpieczenia to 38.000zł (k.8019), a także raport dzienny z 06.01.2006r. z k.9700, gdzie zawarto zapis: sprzedaż a. (...) 24.000zł i raport dzienny z 07.01.2006r. k.9701 z zapisem dopłata do a. (...)’98 (P.) 5.000zł. Mimo, że oskarżony zaprzeczył by płacił za a. (...)’400, by dopłacał 500zł jak to wynika z raportu z k. 9701, to w świetle doświadczenia życiowego pojazd tej marki, typu i z tego rocznika był wart o wiele więcej niż to wynika z ceny wskazanej na fakturze.

Podsumowując relacje tych osób, mimo, że w większości potwierdzali oni, że zapłacili ceny za pojazdy takie jakie figurowały w fakturach, to wymowa innych dowodów, w szczególności raportów i innych dokumentów z tzw. „podwójnej księgowości” wskazuje na to, że ceny wskazane na fakturach nie odzwierciedlały faktycznych cen pojazdów. Również wskazywanie w fakturach nadmiernie „szczegółowych” cen co do grosza bądź co do złotówki wskazuje na ukształtowanie konkretnej ceny w sposób sprzeczny z doświadczeniem życiowym, gdyż wiadomo, iż osoby targujące się o cenę pojazdu to ustalają ją z doprecyzowaniem do 100-50zł, a nie kilku złotych czy groszy. Ponadto nie można było uznać cen z faktur za rzetelne w sytuacji, gdy wykupując ubezpieczenie AC to wskazywano w polisie wartość pojazdu znacznie przekraczającą cenę z faktury. Podobnie należy podkreślić, że sprzedaż po pewnym czasie danego pojazdu za cenę znacznie wyższą niż cena zakupu wynikająca z faktury, też stanowi poważny powód dla zakwestionowania realności ceny z faktury. A dokonując oceny rzetelności ceny z danej faktury sąd nie mógł

ograniczyć się tylko do niektórych dowodów tj. np. „relacji świadków” wskazanych przez autora apelacji, a pominać inne dowody, w tym te pochodzące głównie z „podwójnej księgowości” świadczące o tym, że ceny w fakturach nie odzwierciedlały faktycznych cen za jakie zbywano pojazdy. Tak więc powołanie się tylko na relacje wybranych osób, żądanie by oceniono je w oderwaniu od pozostałych dowodów, nie mogło doprowadzić do wzruszenia prawidłowości oceny materiału dowodowego przeprowadzonego przez sąd I instancji. Trzeba tu wyraźnie skarżącemu wskazać też, że postępowanie dotyczyło setek nierzetelnych faktur, przesłuchano w sprawie wiele osób i nawet tylko matematyczne porównanie liczby świadków, których zeznania uznano za wiarygodne, a wskazanych przez skarżącego na str. 2-8 apelacji i tych kilkunastu świadków, a w głównej mierze współoskarżonych wskazanych na str.8 apelacji, których relacje omówiono powyżej, to przemawia za tym, że akurat relacje osób przywołanych w apelacji na str. 8 były odosobnione, a nawet są sprzeczne z innymi dowodami. Stąd nie można przyjąć by powołanie się na ich relacje uzasadniało zarzut obrazu art. 7 kpk.

Co do kolejnego zarzutu obrazu art. 167 kpk poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodów i niesporządzenie tablic poglądowych wizerunków oskarżonych, to trzeba skarżącemu przypomnieć, że zarzuty rozpatrywane w niniejszej sprawie dotyczyły wystawiania nierzetelnych faktur w zakresie wskazanych w nich cen pojazdów. Dlatego dla rozpoznania zasadności takich zarzutów nie jest ważne kto obsługiwał danego nabywcę samochodu, tylko kto wystawił i podpisał nierzetelną fakturę, a to można było przecież ustalić w oparciu o podpis wystawcy danej nierzetelnej faktury. Mimo więc, że na początku postępowania sądowego przyjęto, że należy sprawę zwrócić organowi postępowania przygotowawczego dla uzyskania m.in. takich tablic, to tak naprawdę tablice takie nie były niezbędne dla wyjaśnienia okoliczności dot. postawionych zarzutów tj. tego kto jest odpowiedzialny za wystawienie nierzetelnych faktur, a co ustalano badając podpisy na fakturach. Nadto większość osób słuchanych przed sądem I instancji sama wskazywała na to, że nie byłaby w stanie, po upływie 6-8 lat od wystawienia faktury, rozpoznać osoby, która sprzedawała samochód czy podpisywała fakturę. Podobnie i argument z apelacji, że nie można potraktować jako wiarygodnych zeznań setek świadków wymienionych na stronach 2-8 apelacji w zakresie w jakim wskazywały na nabycie samochodów za wyższe kwoty niż te wskazane w fakturach i potwierdziły fakt wystawiania przez oskarżonych nierzetelnych faktur, gdy tymczasem prawie żadna ze słuchanych w sprawie osób nie potrafiła wskazać z imienia i nazwiska osób, które obsługiwały je w komisie, nie ma decydującego znaczenia dla rozpoznania omawianej sprawy. Wystawcy poszczególnych faktur je podpisali. Ponadto i Z. K. (1) i kierownicy poszczególnych filii nie tylko sami wystawiali nierzetelne faktury, lecz też instruowali podległych im pracowników by takie nierzetelne faktury wystawiali, zlecając takie działania. Odpowiedzialność tych osób nie może więc być wykazana poprzez zeznania klientów auto-komisu i wskazanie przez nich kto konkretnie ich przy zakupie danego auta obsługiwał. Nielogicznym też byłoby spodziewać się, że przy okazji sprzedaży każdego z samochodów, którego dotyczą faktury wskazane w wyroku, to pojawiał się i Z. K. (1) i kierownik danej filii i w obecności każdego nabywcy –razem z osobą podpisującą się pod nierzetelną fakturą- wykonywali jakies czynności potwierdzające ich związek ze sporządzeniem nierzetelnej faktury. Przede wszystkim działanie Z. K. sprowadzało się przecież do pewnego instruktazu co do wystawiania takich nierzetelnych faktur z zaniżonymi cenami sprzedawanych pojazdów, który przekazał podległym sobie kierownikom filii, a oni w konsekwencji też zwykłym pracownikom, który to instruktaz w sposób oczywisty nie musiał być przypomniany przy każdej transakcji i przy wystawieniu każdej faktury, przy czym w stosunku co do faktur przecież obowiązywał.

Ponadto nie jest tylko tak, co sugeruje skarżący, że np. tylko dobrowolne poddanie się karze świadczy o wiarygodności osób wskazanych na str.2-8 apelacji, chociaż logiczny jest argument sądu I instancji, że osoba niewinna nie miała powodu by poddać się karze w sytuacji gdyby nie podpisała nierzetelnej faktury. Uzyskano przecież też dowody w postaci np. umów zadatków (które zazwyczaj zabierano wydając nierzetelne faktury Vat marża, ale których niektórym nabywcom zapomniano zabrać), w których wskazano ceny pojazdów o wiele wyższe, niż te umieszczone potem na fakturach. Ponadto jeżeli dany nabywca wykupił ubezpieczenie typu AC, to w uzyskanych do sprawy dokumentach to obrazujących wskazano wartość samochodu o wiele wyższą niż ta wynikająca z faktury Vat marża. Ponadto przesłuchano agentów ubezpieczeniowych co do czynności jakie podejmowali oni by wycenić pojazd na potrzeby zawarcia ubezpieczenia AC i którzy opisali z jakiego powodu nie przyjmowali wartości pojazdów z faktur Vat marża, a wskazali że pojazdy przed ich ubezpieczeniem oglądali, że suma ubezpieczenia miała odpowiadać wartości rzeczywistej pojazdu, a M. M. (7) wręcz zaznaczył, że gdyby pojazd był uszkodzony, to w uwagach do polisy musiałby dokonać

zapisu co jest uszkodzone i wymienić uszkodzone elementy. Uzyskano też przecieź opinie biegłych co do wartości faktycznej części pojazdów, a także dokumenty świadczące o podwójnej księgowości w (...)komisie i jego filiach.

Tu należy nawiązać też do zarzutu braku przyjęcia wniosku dowodowego obrońcy o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny wszystkich samochodów nie wycenionych przez rzeczoznawców, będących obrotem w komisie, na dzień dokonywania transakcji uwzględniając ich stan techniczny i wiek oraz wartość pojazdów w zakresie cen ich sprzedaży na terenie Niemiec – z zeznań osób, które wstawiły do (...)K. i jego filii pojazdy mechaniczne, a które były przedmiotem niniejszego postępowania. Skoro taki wniosek dowodowy złożył profesjonalny prawnik, to można było się spodziewać, że obrońca dokładniej wskaże których samochodów jego wniosek dotyczy. A tym samym wniosek ten nie był na tyle precyzyjny by ustalić na okoliczność ceny których pojazdów, wskazanych w których fakturach, należałoby go przeprowadzić. Ponadto obrońca sprecyzował ten wniosek na rozprawie poprzez podanie, że „jeśli uda się ustalić za ile faktycznie nabyto samochód za granicą, to będzie można ustalić za ile można sprzedać go na terenie kraju, bo można samochód kupić tanio a sprzedać go drożej” (k. 17.716). Jednak wnioskodawca nie sprecyzował w jaki sposób biegły miałby dokonać wyceny danego pojazdu czy to w chwili nabycia go w Niemczech czy też w dacie wynikającej z faktury. W rozpoznawanej sprawie samochody były nabywane w oparciu o nierzetelne faktury w latach 2004-2006, a obrońca wniosek złożył na rozprawie w dniu 26 maja 2014r. (k. 17.716). Po upływie wielu lat od nabycia pojazdów, po dokonaniu w nich wielu napraw, po różnym wieloletnim sposobie ich eksploatacji (gdyż niektórzy użytkownicy dbają o swoje samochody a inni nie), to stwierdzenie jaki był stan danego samochodu w czasie jego nabycia i to np. w Niemczech wiele lat temu byłby utrudniony. Część samochodów mogła też być już skasowana, zezłomowana, zmieniali się też ich właściciele. Ponadto cena zakupu danego pojazdu za granicą, w Niemczech – którą też miałby według wnioskodawcy ustalać biegły- nie ma żadnego znaczenia dla rozpoznania niniejszej sprawy. Samochody po sprowadzeniu ich z Niemiec były najczęściej remontowane, stąd ich stan z chwili zakupu w Niemczech znacząco różnił się od stanu w jakim dane auto było sprzedawane w auto-komisie. W aktach sprawy zabezpieczono też dokumenty dot. zakupu w Niemczech pojazdów. Sam obrońca po okazaniu mu takich przykładowych dokumentów, których nota bene nikt wcześniej nie kwestionował, to podał, że jego wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego odnośnie wyceny pojazdów, to zmierza też do potwierdzenia wiarygodności tych dokumentów (k.17.717) Ponadto należy jeszcze raz przypomnieć, że zarzuty postawione w a/o dotyczą tylko wystawienia nierzetelnych faktur w konkretnej dacie i chodzi o pojazdy sprzedawane w Polsce w (...)K. i jego filiach i chodzi o stan tych pojazdów na dzień zakupu, a ten został określony m.in. w relacjach nabywców pojazdów. Dlatego też oddalenie wniosku w takiej postaci i tak uzasadnionego, nie wskazuje na obrazę art. 170 kpk, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Ponadto na rozprawie w dniu 12 stycznia 2015r., po tym jak oskarżyciel podała, że w zakresie wartości pojazdów, które ustalono w akcie oskarżenia i które nie opierają się na zeznaniach świadków bądź dowodach w postaci dokumentów, zeszytów prowadzonych przez pracowników czy ofertach tego konkretnego samochodu to w tym zakresie opierano się na cenach zbliżonych roczników, rocznikowo starszych tj. na korzyść oskarżonego, to obrońca doprecyzował wtedy swój wniosek by powołać biegłego z zakresu wyceny pojazdów „w momencie napotkania problemów z wyceną konkretnego pojazdu” i wniósł o umożliwienie złożenia ewentualnego wniosku dowodowego w terminie 14 dni. Ponadto przecieź postanowieniem z dnia 12 stycznia 2015r. (k.18356) dopuszczono dowód z opinii biegłego w zakresie wartości pojazdów w dniu zakupu, i uzyskano opinię biegłego M. P. (3) z 28.01.2015r., który określił wartość pojazdów : odnośnie F. (...) A. J. (1) -wartość 32.200zł, przy uwzględnieniu deklarowanych przez A. J. uszkodzeń- 23.800zł, O. (...) M. B. (1) – wartość rynkowa 36.300zł (a w opinii uzupełniającej z 05.02.2015r.- 38.200zł), P. (...) B. D. (1)- wartość rynkowa 23.500zł, F. (...) I. M. (1)- wartość rynkowa 7.600zł, M. (...) M. C. (2) i J. O. (3) – wartość rynkowa- 9.800zł, F. (...) R. K. (1) – wartość rynkowa 20.900zł, F. (...) M. P. (1) – wartość rynkowa 36.700zł, B. (...) W. S. (1) - wartość rynkowa 11.500zł (w opinii uzupełniającej z 05.02.2015r. – 10.800zł), M. (...) P. K. (1) - wartość rynkowa 11.100zł, M. (...) L. L. (4) (B.) i Z. B. (1)- wartość rynkowa 11.300zł, a O. (...) J. W. (2) - wartość rynkowa 7.100zł. W tym miejscu należy też zaznaczyć, że i treść opinii tego biegłego stanowi dowód w oparciu, o który nie można dac wiary, relacjom wymienionych w opinii właścicieli samochodów i innych osób zeznających co do zakupu samochodów wymienionych w opinii, o zgodności ceny z faktur z faktyczną wartością poszczególnych pojazdów i ceną jaką zapłacili za dany pojazd.

Podobnie we wniosku datowanym na 9.03.2012r.(k.12.758-12.769 t. 65) to obrońca tak ogólnie go sformułował domagając się „przesłuchania osób, które wstawiły do (...)K. z siedzibą w I. i jego Filiach i jakie otrzymały kwoty” (z powołaniem się, że z wnioskiem takim o przesłuchanie wstępnie 120 osób wystąpiono w postępowaniu podatkowym), że właściwie można go było potraktować jako szkic czy projekt takiego wniosku a nie pełny wniosek dowodowy. Adwokat będący fachowym pełnomocnikiem powinien się zaś orientować, że wniosek dowodowy musi być na tyle precyzyjnie sformułowany by można było ocenić czy jego przeprowadzenia ma znaczenie dla rozpoznania sprawy. A trudno by sąd I instancji mógł ocenić przydatność uzyskania od niezidentyfikowanych osób relacji w sprawie, bez chociażby wskazania jak mają się przełożyć relacje niezidentyfikowanych przez obrońcę we wniosku osób na ocenę rzetelności wystawianych faktur a wskazanych w zarzutach z a/o. A przecież skarżący zarzucając obrazę art. 167 kpk czy 170 kpk w zakresie nierozpoznania takich wniosków dowodowych lub ich oddalenia musi wykazać, że nieprzeprowadzenie tego dowodu miało wpływ na treść wyroku, a trudno to wykazać bez nawiązania do tego odnośnie wystawienia której faktury, przez którą osobę, dany dowód ma być przydatny dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozpoznania sprawy.

Trzeba tu zaznaczyć, że o sąd I instancji winien się pochylić nad pismem z dnia 9.03.2012r., powinien wezwać obrońcę do uzupełnienia tego pisma w trybie art. 120 kpk, tak by z pisma przekształciło się ono we właściwy wniosek dowodowy podlegający ocenie w kontekście spełnienia bądź braku spełnienia przesłanek z art. 167 kpk czy art. 170 kpk. Skoro jednak skarżący- fachowy podmiot zarzuca obrazę art. 170 kpk, a sąd I instancji zaniechał czynności z art. 120 kpk, to podniesienie tylko zarzutu z art. 170 kpk jest niewystarczające do wykazania, że brak rozpoznania pisma z 9.03.2012r. stanowił naruszenie art. 170 kpk i to w sposób mający wpływ na treść wyroku, który dotyczył wystawiania nierzetelnych faktur przez auto-komis dla nabywców pojazdów, a nie nieprawidłowości w wycenie pojazdów wstawianych do auto-komisu wobec sprzedających pojazdy. Należy tu przytoczyć pogląd z postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2001 r.w sprawie V KKN 24/99 zgodnie z którym „to składający wniosek dowodowy ma precyzyjnie wskazać okoliczności, które mają być udowodnione, albowiem w przeciwnym wypadku przepis art. 170 k.p.k. straciłby jakikolwiek sens, a organy procesowe zmuszone byłyby w nieskończoność dopuszczać całkowicie nieokreślone wnioski dowodowe, wychodząc z założenia, iż być może treść przeprowadzonych dowodów będzie mogła mieć jakieś znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.”

A mając do czynienia z tak nieprecyzyjnie, a wręcz enigmatycznie sformułowanymi wnioskami obrony, to trudno tu dokonać takiej oceny czy doszło do obrazę art. 167 lub 170 kpk mającej wpływ na treść wyroku, gdyż nie wiadomo konkretnie brak wyceny przez biegłego wartości jakiego samochodu spowodował, że należałoby inaczej ocenić cenę tego samochodu na danej fakturze i poprzez to ocenić rzetelność tej faktury. Podobnie jak nie wiadomo brak jakich zeznań i kogo spośród osób które wstawiły do (...) (i odnośnie których pojazdów) pojazdy mogłyby mieć wpływ na odmienną ocenę rzetelności faktur wskazanych w czynach przypisanych oskarżonemu reprezentowanemu przez tego obrońcę.

O dopuszczeniu określonego dowodu nie decyduje przecież subiektywne przekonanie wnioskodawcy o istotności dowodu, ale obiektywne i weryfikowalne przekonanie organu, iż dowód ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy w sytuacji, gdy weryfikację taką sąd może faktycznie przeprowadzić. A w sytuacji, gdy dany wniosek dowodowy był zaledwie zarysem takiego wniosku i gdy sąd nie mógł dokonać weryfikacji wagi przeprowadzenia niesprecyzowanego dowodu dla rozpoznania sprawy, to trudno przekonywać, by skarżący wykazał, że doszło do naruszenia art. 167 kpk, art. 170 kpk i to mającego wpływ na treść wyroku.

Obrońca powołał się też na pominięcie zeznań świadków w zakresie, w jakim wskazywali na okoliczności przesłuchania ich w toku postępowania przygotowawczego. Jednak praktycznie osoby wskazane przez obrońcę nie mówiły wprost o nieprawidłowych metodach przesłuchań, głównie wskazywały na to, że przesłuchanie było dla nich stresem. Zastrzeżenia zgłaszały też dopiero w pismach do sądu czy pytane o to wprost przez obrońcę. Generalnie jednak zaznaczyły, że to co odbierały jako zastraszanie nie miało wpływu na złożone przez nich relacje, które sąd ujawniał, a które były przecież podstawą ustaleń czynionych w sprawie. I tak:

L. L. (3) (B.) dopiero na rozprawie, przy czym nie w spontanicznie składanych wyjaśnieniach, ale na pytanie obrońcy podała, że „podczas przesłuchania w O. oskarżyciel sugerowała, że jestem winna, ja nie mogłam nic powiedzieć, że nie czuję się winna, oskarżyciel zakładała z góry, że jestem winna”. Takie krótkie wyjaśnienia w tej kwestii nie zawierają jednak dokładnego opisu w jaki sposób oskarżyciel miała sugerować winę L. L. dlatego trudno tu ocenić czy może przesłuchującą tylko pouczała przesłuchiwaną, a ta stresując się samą sytuacją przesłuchania odebrała to jako sugerowanie winy. Dlatego też tak skąpa wypowiedź -słuchanej jako oskarżonej -L. L. nie może potwierdzić w sposób niewątpliwy, że przesłuchanie w O. odbyło się w sposób nieprawidłowy. Ponadto w O. L. L. była przesłuchiwana jako świadek i protokół ten nie stanowi dowodu w sprawie, skoro występowała w niej ostatecznie jako oskarżona. Natomiast L. L. nie wniosła żadnych zastrzeżeń do sposobu przesłuchania jej w charakterze podejrzanej, a sąd odczytał tylko jej wyjaśnienia składane w postępowaniu przygotowawczym.

Z. B. (1) również dopiero na rozprawie, ale nie w spontanicznie składanych wyjaśnieniach, ale na pytanie obrońcy podał, że „podczas przesłuchania w urzędzie w O. były różne sugestie ze strony pani inspektor”, zaznaczył, że nie było to przyjemne, ta pani złośliwie go potraktowała, był tam dwie godziny, były też próby zastraszania go. Podał jednak tylko jeden konkretny przykład -i może on świadczyć raczej o złośliwości a nie o zastraszaniu- tj, że po przesłuchaniu pani wyszła do niego i powiedziała, że może iść do K. i kupić sobie drugi taki samochód. Ostatecznie sam oskarżony przyznał, że takie zachowanie inspektora nie miało wpływu na treść jego wyjaśnień, a on nie pisał żadnej skargi do przełożonych przesłuchującej. Po odczytaniu wyjaśnień z k. 9564-potwierdził, że tak wyjaśniał. Podał, że w tym protokole nie ma niczego co by wskazywało, że są tam rzeczy których nie mówił.

M. C. (2) również dopiero na rozprawie i również dopiero na pytanie obrońcy, a nie w spontanicznych wyjaśnieniach podała, że była straszona przez przesłuchującą, że jak nie będzie rozsądna to jej partner będzie odwieziony do aresztu, przy czym wskazała, że nie miało to nic wspólnego z tym co wyjaśniała, a po odczytaniu poprzednich wyjaśnień z k. 8786 potwierdziła, że tak wyjaśniała, i potwierdziła treść złożonych wyjaśnień.

M. T. (1) dopiero w odpowiedzi na akt oskarżenia wskazała, że była wywierana na nią presja podczas przesłuchania w (...), przy czym pod protokołami przesłuchania M. T. wpisywała adnotację, że odczytała protokół przed podpisaniem i że jej on zgodny z jej relacją. Na rozprawie, dopiero na pytanie obrońcy wyjaśnia, że przesłuchująca mówiła jej że ma nie opowiadać bajek, że jak ma mówić w ten sposób, to lepiej nie mówić nic, było też straszenie, że na własne życzenie pozbawia dzieci chleba, że i ona i mąż trafią do więzienia, dlatego odmówiła składania wyjaśnień, przy czym po odczytaniu jej wyjaśnień z k. 9616-potwierdziła, że tak wyjaśniała.

W. T. (1) na rozprawie, dopiero na pytanie obrońcy podał, że był jak była przesłuchiwana żona, ale był tam przypadkowo, bo tylko żona była wezwana na przesłuchanie, on siedział w samochodzie z dzieckiem, że przyszedł z dzieckiem na rękę bo żona zadzwoniła, gdyż nie wiedziała jakie były w aucie usterki, wskazał, że chcieli to przyspieszyć, że dano protokół do podpisu, a żona miała na rękach płaczące dziecko. Opisał, że żona płakała, bo przesłuchująca wywierała presję, że żona pójdzie do więzienia, a dzieci do (...) żona dlatego odmówiła składania wyjaśnień. W trakcie jego przesłuchania pani inspektor ciągle się gdzieś spieszyła. Mówiła, że jak mamy takie wojsko, to ona się boi wojny. Takie zachowanie inspektor nie miało jednak wpływu na jego wyjaśnienia

J. W. (2) dopiero po złożeniu wyjaśnień na rozprawie i odczytaniu mu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego z k. 8897 podał, że tak wyjaśniał, ale nie jest pewny, wskazał, że podczas przesłuchania sugerowano mu, że jest kłamcą, oszustem i może iść do więzienia, że protokołu nie czytał, chciał stamtąd jak najszybciej wyjść. Tymczasem w protokole brak jest adnotacji o zastrzeżeniach J. W. do przesłuchania, nie zgłaszał on też zastrzeżeń po przesłuchaniu np. do przełożonych osób prowadzących przesłuchanie, a pod protokołem podpisał się.

K. P. na pytanie obrońcy podczas rozprawy podał, że był słuchany przez panią inspektor, że nie była ona zbyt miła, nie chciała tego słuchać co mówił, a w rezultacie nie chciał on składać wyjaśnień i na tym się skończyło, a po odczytaniu mu wyjaśnień z k. 9705 podał, że tak wyjaśniał, potwierdził treść wyjaśnień.

A. J. (1) miał zastrzeżenia do czynności osoby prowadzącej postępowanie przygotowawcze, ale nie można ich utożsamiać z zarzutem, że stosowano nieprawidłowe i niedozwolone metody jego przesłuchania. Wskazał, że wnosił o dokonanie oględzin samochodu, ale jego wniosek nie został uwzględniony przez panią inspektor i dlatego musiał zlecać ekspertyzę na własną rękę. Twierdził też, że pani inspektor burczała coś pod nosem i sugerowała, że jest winny, ale zaznaczył, że takie zachowanie pani inspektor nie miało wpływu na treść jego wyjaśnień, że przebieg tego przesłuchania nagrał, że w konsekwencji nie wnosił zastrzeżeń do protokołu i nie wnosił skarg. Zaznaczył na rozprawie, że skargi nie wnosi i dziś. Po odczytaniu mu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego z k. 9157 podał, że tak wyjaśniał, potwierdził treść wyjaśnień.

I. M. (1) w wyjaśnieniach z postępowania przygotowawczego podała, że nie chce się wypowiadać czy się przyznaje czy nie, oświadczyła, że musi się zastanowić. Na rozprawie zaś podała, dopiero na pytanie obrońcy, że pani która ją przesłuchiwała nie była zbyt miła, przy czym skomentowała to tym, że to chyba jest wymagane z racji zawodu. Zaznaczyła, że przesłuchująca powiedziała, że i tak usiądzie na ławie oskarżonych razem z K.. I. M. zanaczyła jednak, że nie miało to wpływu na jej wyjaśnienia, których treść po odczytaniu potwierdziła.

K. C. w swoich relacjach nie skarżył się w żaden sposób na warunki przesłuchania go. Również A. D. nie wspominał o tym by wywierano na niego jakieś naciski podczas przesłuchania.

Natomiast D. K. (2), który początkowo skarżył się, że był podczas przesłuchiwania szantażowany, to ostatecznie stwierdził, że przemyślał sprawę i poddał się odpowiedzialności karnej, co do przesłuchania w (...), to opisał, że pani przesłuchująca najpierw była miła a potem zmieniła ton, że poczuł się emocjonalnie prowadzony ze skrajności w skrajność. Zaznaczył jednak, że to jednak nie zmienia faktu, że przyznał się do tego, że poświadczył nieprawdę w dokumentach.

S. R. (1) zaznaczył, że podczas przesłuchania, to pan z O. bardzo naciskał żeby mówić, że pieniądze wpłynęły na konto komisju. Nie miało to ostatecznie wpływu na złożoną przez niego relację.

A. B. (4) sugerował zaś, że w sprawie byłem słuchany w O., ale by tego nie nazwał przesłuchaniem, gdyż wówczas niczego nie podpisywał, to była tylko luźna rozmowa na stacji paliw. Po odczytaniu mu protokołu zeznał i okazaniu jego podpisów na tym protokole, to świadek przyznał, że przesłuchujący sobie tam coś pisali i on to podpisał. Wskazał też, że nie wie jakim cudem jeden pan i jedna pani znaleźli go na stacji koło M. na S. i tam zapytali go czy mogą porozmawiać. Najpierw chcieli żeby się przyznał, mówili że będą sobie notować. Oświadczył, że podpisał to, bo oni notowali to co on mówił i to był koniec tematu. Wersja A. B. (4) została zweryfikowana zeznaniami J. R. (1) i I. S., którzy opisałi, że miejsce przesłuchania wynikało z sugestii świadka (który dostał wezwanie w charakterze świadka i podał, że nie może przyjść do budynku (...), wskazał miejsce przesłuchania, zaznaczając, że dużym tirem nie może do (...) przyjechać oraz poinformował, że będzie miał wolny czas podczas załadunku lub rozładunku towaru), zaznaczyli, że świadek wiedział, iż będzie to przesłuchanie, bo został pouczone, został też sporządzony protokół, który świadek podpisał. Skoro zaś w aktach znajdował się protokół przesłuchania świadka, podpisany przez A. B. (4) to nie ma podstaw by nie wierzyć w prawdziwość słów osób przesłuchujących, w sytuacji gdy A. B. (4) początkowo zaprzeczał by protokół sporządzono i by protokół podpisał.

K. N. (2) podał, że jak był przesłuchiwany w (...) w O. i nie był przygotowany by spamiętać kwoty, to pani mu powiedziała, że jeśli by się pomylił lub skłamał, to grozi mi prokurator. Oświadczył też, że w czasie przesłuchania czuł presję, ale nie czuł się zastraszonej. Podał też, że „nie było aż tak źle” żeby składał skargę na przesłuchującą.

W. R. podał, że był trochę straszony więzieniem, ale dla niego to nie miało wpływu na jego wyjaśnienia.

S. W. (1) na rozprawie, na pytanie obrońcy stwierdził, że przesłuchanie było ostre, bo pani wmawiała mu że jego zarobki są wyższe niż podaje, trochę się denerwował i możliwe że to wpłynęło na jego zeznania, ale po odczytaniu mu wyjaśnień, potwierdził ich treść, zaznaczając, że nie ma zastrzeżeń do tego protokołu.

Z relacje ww osób (poza K. C. i A. D.) wynika, że wymienione wyżej osoby twierdziły, że wywierano na nich pewne naciski w trakcie przesłuchania. Trudno jednak zgodzić się z tym by „naciski” te były dolegliwe, skoro zaraz po przesłuchaniach nie złożyli oni skarg na sposób ich przesłuchania. Ponadto pod protokołami podpisywali, że odczytali protokoły i podpisują je jako zgodne z tym co zeznawali czy wyjaśniali, a tym samym oświadczali, że w treści protokołów zeznali prawdę. Tym samym w oparciu o takie oświadczenia nie można wywodzić, by sposób przesłuchania wpłynął na ich relacje, skoro i tak zeznawali czy wyjaśniali to co chcieli powiedzieć. Należy też zauważyć, że większość przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym przeprowadzała M. C. i przesłuchiwała ona setki osób w tej sprawie, a tylko kilka z nich wniosło zastrzeżenia co do sposobu przesłuchiwanie przez ww, a należałoby domniemywać, że gdyby faktycznie stosowała ona niedozwolone metody nacisku, to skala zastrzeżeń co do metod przesłuchiwanie przez M. C. powinna być o wiele większa. Osobnym przypadkiem jest przesłuchiwanie G. S., która zaszła, do której wezwano pogotowie, przy czym na okoliczność tego przesłuchania przesłuchująca sporządziła obszerną notatkę, z której tylko wynika, że świadek faktycznie zaszła. Nie można zaś z okoliczności opisanych w notatce wywieść, że świadek była naciskana aby podać wersję żądaną przez przesłuchującą. Ze sporządzonej notatki wręcz wynika, że sytuacja podnosząca poziom stresu u G. S. wynikała nie z zachowania przesłuchującej lecz męża przesłuchiwanej, gdyż pani G. S., która przyjechała z mężem, pytała o co chodzi w sprawie, to jej mąż się zdenerwował, a pouczenia podawane przez przesłuchującą potraktował emocjonalnie jako groźby, że reagował nieadekwatnie do sytuacji. Gdy ostatecznie wyszedł, to wtedy jego żona źle się poczuła i wezwano pogotowie, a ratownik uznał, że to była reakcja na stres. Z treści notatki nie wynika jednak by źródłem stresu była sytuacja samego przesłuchania, lecz okoliczności tej czynności wytworzone przy udziale męża przesłuchiwanej. Ponadto z danych dot. stanu zdrowia podanych podczas przesłuchania w charakterze podejrzanego na k.10.198, to przesłuchiwana G. S. podała choroby: HaineMedine, tarczycę, nadciśnienie, z czego wynika, że to nie nieprawidłowe zachowanie przesłuchującej, lecz zły stan zdrowia przesłuchiwanej w połączeniu z zachowaniem jej męża opisanym w notatce, spowodował potrzebę wezwania pogotowia. Zresztą G. S. była ponownie słuchana przez tą sama przesłuchującą tj. M. C. w dniu 27.07.2009 r. w charakterze podejrzanego (a więc w charakterze o wiele bardziej stresogennym niż ten, gdy ktoś jest przesłuchiwany jako świadek) i nie było potrzeby wzywania pogotowia, a podejrzana odniosła się do zarzutu stwierdzając, że się nie przyznaje i skorzystała z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Ponadto należy podkreślić, że podczas przesłuchania G. S. (1) na rozprawie, to oskarżona ta nic nie powiedziała na temat okoliczności jej przesłuchania, by były one nieprawidłowe. Okoliczność tą natomiast enigmatycznie wskazała we własnej apelacji.

Powyższe należy więc podsumować w ten sposób, że przesłuchiwanie byli zestresowani samą czynnością ich przesłuchania, część z nich już same pouczenia traktowała prawie jak groźby czy naciski. Wszyscy jednak zgodnie podtrzymali odczytane im relacje, jako zgodne z tym co wyjaśniali czy zeznawali. Tym samym nie wykazano by sposób przesłuchania wpłynął na wymuszenie zeznań czy wyjaśnień o treści podobno pożądanego przez przesłuchujących. Również brak formalnych skarg na metody przesłuchania nie potwierdza by sposób poszczególnych przesłuchań był tak drastyczny by skargi takie zgłaszać.

Skarżący podniósł też zarzut pominięcia relacji słuchanych osób, które wskazywały na uszkodzenia nabywanych samochodów i ich wadliwość, co miało mieć wpływ na cenę pojazdu. Na wstępie należy zaznaczyć, że część pojazdów sprzedawanych w (...)komisie pochodziła z ich zakupu w Niemczech.auta były kupowane też w stanie powypadkowym, uszkodzone. Następnie były remontowane i wystawiane do sprzedaży, stąd nawet ich zły stan wynikający z przetłumaczonej dokumentacji wystawionej przy zakupie danego samochodu w Niemczech nie może stanowić podstawy do przyjęcia, że samochód w takim samym stanie jak z chwili jego zakupu został wystawiony w auto-komisie do sprzedaży, tym bardziej, że upłynął jakiś czas, wystarczający do naprawy pojazdu, między jego zakupem w Niemczech, a sprzedażą w (...).K..

Przywołany w apelacji K. B. (1) i J. J. (3) wskazywali, że faktycznie pojazd został kupiony w nienajlepszym stanie, przy czym K.B. w swoich relacjach nie potrafił się zdecydować czy samochód w chwili zakupu to był w trakcie naprawy, czy przed naprawą, czy już „po naprawie i całkiem gotowy”. Nie można jednak zapominać, że po zakupie K.B. pojazd zarejestrował, a więc samochód musiał przejść badania techniczne, co przeczy fatalnemu stanowi pojazdu opisanemu w pierwszych relacjach K.B. i podkreślanych w zeznaniach J. J.. Nie można w tym miejscu nie wspomnieć, że według

wydruku z komputera z k.9994 z 06.09.2004r o treści: O. (...), 1998 -32.500, to cena wywoławcza samochodu jednak wskazywała, że nie mógł on być w tak złym stanie, jak to opisywali ww.

M. W. (2) też twierdził, że samochód mimo, że był jeżdżący, to był bardzo zniszczony, stąd zapłacił za niego kwotę jak na fakturze tj. 2 794,44 zł. Nie potrafił opisać ile włożył w jego naprawę, podał, że pojazd miał miesiąc lub dwa, po naprawie go sprzedał, a nie wie za jaką kwotę. W aktach znajduje się jednak opinia biegłego w zakresie kosztów naprawy i wartości samochodów inż. T. K. (5), w której wskazano wartość V. (...) z 1994r. – 19.900

Skarżący przy tym zarzucie powołał się też na relacje Z. T., przy czym zeznania w sprawie składał T. Ł., stąd sąd odwoławczy nie może ocenić relacji Z. T..

Skarżący przywołał też relacje A. B. (2) (choć prawidłowo powinno być L.-B.). Jednak zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla oceny okoliczności sprawy w zakresie mających znaczenie dla odpowiedzialności karnej reprezentowanych przez A. K. oskarżonych, bowiem zarzut dot. nierzetelności faktury obrazującej zakup O. (...) z 1995r. (przez A. B. (2) razem z L. M.) w dniu 18.12.2004r. za 4.140,43zł został wyeliminowany z czynu przypisanego Z. K. w pkt. I zaskarżonego wyroku.

A. G. (1) podawał, że ogólnie auto było do remontu, było niesprawne, do domu przywiezione na lawecie, że zapłacił za nie cenę jak ta z faktury. Przeczy jednak temu to, że A. G. wykupił ubezpieczenie autocasco na 18.000zł, potem na 15.000zł, a także treść wydruku komputerowego z k.10.310 o treści :18.11.2005r.- a. (...) z 1996r. 18.900zł i wydruku z k.10.312 z 02.02.2005r., gdzie wskazano ceny A. (...) z 1995r. między 21.500 a 24.900zł. A kwoty te nie potwierdzają by kupiony pojazd był w tak złym stanie, jak to wskazywał A. G. (1).

R. K. (2) twierdził, że kupił A. (...) z 1998r. w dniu 3.03.2006r. za 1.500zł a niska cena wynikała z tego, że samochód rozbity-wgnieciona maska, uszkodzony silnik. Jednak relacjom R.K. o złym stanie pojazdu i jego niskiej cenie przeczy oświadczenie z k.3629 z 03.03.2006r. z pieczęcią (...), że w przypadku wad prawnych samochodu A. (...) to (...) zapłaci R.K. wartość 21.000zł, a także znajdujący się na k.8435-8436 wydruk z zapisem oferty z 02.02.2006r. o treści A. (...) z 1998r. – 21.900zł. Stad relacje R.K. o złym stanie technicznym pojazdu należy uznać za ukierunkowane tylko na uprawdopodobnienie niskiej ceny zakupu z faktury, tym bardziej, że z opinii biegłego w zakresie kosztów naprawy i wartości samochodów inż. T. K. (5) wynika wartość A. (...) z 1998r.- 26.600zł.

G. S. (1) właściwie nie wskazywała większych uszkodzeń zakupionego pojazdu, wskazując, że transakcję przeprowadzał mąż, że samochód miał zarysowaną szybę, że byli z mężem zadowoleni z tego samochodu. Natomiast to E. S. (2) wskazywał, że samochód A. (...) był powypadkowy, nie był sprawny technicznie, przy czym podał, że w momencie zakupu żadnych jego wad technicznych nie widział, ujawniły się one dopiero potem. Zaznaczył jednak, że uważa, iż niska cena pojazdu wynikała ze złego stanu technicznego i dlatego zapłacono za samochód gotówką tyle ile jest na fakturze tj. 3.900zł. Nie dość, że trudno uznać za logiczne twierdzenia o niskiej cenie pojazdu, który w dniu sprzedaży nie miał widocznych wad, to nadto prawdziwości relacji E. S. przeczy oferta dot. sprzedaży a. (...) z 1998r. z k.2452 z ceną 24.900zł oraz wydruk z płyty CD z k.10.191-10.192 z cenami pojazdów A. (...) z 1998r. - 24.900zł, a także wydruk z k.10.193 o treści : 22.04.2006r.a. (...) rocznik 1998 cena zakupu 20.550zł „stefana”.

D. M. (1) twierdził, że zakupiony pojazd „to był jeżdżący złom na lince”, przy czym twierdził on, że kupił go za 5.100zł i nie wie dlaczego na fakturze jest kwota 6.100zł. Poza niską ceną z faktury, nota bene kwestionowaną przez D. M., to i treść umowy kredytowej z k.845-850, gdzie cena nabycia pojazdu to 21.800zł i zapis z zeszytu w postaci ksero z k.8516 gdzie pod datą 17.09.2005r. zapis F. (...)~97 kwota 15.600zł i nazwisko M., z zaznaczeniem, że 500zł przez komis, a 15.100 bank, to jednak wskazują, że wartość pojazdu była o wiele wyższa niż ta z faktury, a D. M. opisał zły stan samochodu tylko dla wykazania, że mało zapłacił za samochód.

P. S. (2) określił zaś, że stan pojazdu w chwili zakupu był średni, że pojazd miał aktualne badania techniczne, zaprzeczył by zapłacił za pojazd wysoką cenę, ale jego słowom przeczy wydruk komputerowy z k.9263-9264 z zapisem z datą 17.05.2006 o treści : O. (...) z 1995r. za 14.900zł.

Z powyższego wynika więc, że przywołane w apelacji osoby co prawda wskazywały na zły stan pojazdów, uszkodzenia, wadliwość, ale i w tym zakresie same takie relacje nie mogą wskazywać na rzetelność niskich cen pojazdów wskazywanych na fakturach. Bowiem poza relacjami tych osób, to uzyskano też dowody, szczególnie w postaci dokumentów z „podwójnej księgowości”, które wskazują na wyższe ceny pojazdów, a tym samym lepszy stan techniczny samochodów niż opisywany przez ww osoby. Nie można też zapominać, że w większości kupowane pojazdy posiadały ważne badania techniczne, po zakupie można je było zarejestrować, a z pewnością byłoby to znacznie utrudnione w przypadku, gdyby kupowano samochodu nie nadające się- z uwagi na liczne usterki opisane przez osoby na których to relacje powołał się skarżący- by dopuścić je do ruchu drogowego. Tak więc i przywołane relacje osób wskazanych w apelacji, a zawierające w opisie zły stan kupowanych pojazdów, nie mogą być wystarczające, by wykazać tezę o rzetelności wystawianych faktur. W tym miejscu należy tylko zaznaczyć, że relacje M. i M. B. (3) zostaną omówione poniżej, przy analizie apelacji obrońcy M. B..

W treści uzasadnienia apelacji obrońca oskarżonych wskazał też, że nie można opierać się na ofertach sprzedaży pojazdów z zabezpieczonej dokumentacji, gdyż była w nich wskazana kwota do negocjacji, stąd cena ostateczna pojazdu mogła być niższa od oferowanej. Należy tu skarżącemu wskazać, że ceny wskazane w fakturach stanowiły często ułamek ceny z oferty, stąd trudno uznać za typowe, wykazane w świetle doświadczenia życiowego, by ostateczna cena wynosiła 1/10 czy 1/5 wartości samochodu z oferty i to w sytuacji gdy nabywcy nie podawali by mieli zastrzeżenia do stanu pojazdu. Sam autor w apelacji przywołuje to przykład D. W. (2), która wskazała, że cena zakupionego przez nią samochodu była niższa niż cena wywoławcza. Jednak z zeznań tej świadek wynika, że w ofercie wskazano cenę 26.000zł, a ona wynegocjowała cenę 25.000zł (k.403-404), zaś w fakturze Vat marża była wskazana zupełnie inna, nierealna w stosunku do ceny wywoławczej, cena 4.200zł (k.405). Świadek ta potwierdziła tę relację na rozprawie (k.13314-13315) stwierdzając, że w rozliczeniu oddała swój samochód F. (...), dopłaciła 19.000zł, a potem wykupiła polisę ubezpieczeniową, w której nabyty samochód został ubezpieczony na 25.000zł (k.412). Z pewnością więc cena na fakturze dot. nabycia tego pojazdu przez D. W. (2) nie była tak niska w stosunku do ceny z oferty jak chciał to wykazać autor apelacji, nadto nie można na przykładzie tego nabywcy zasadnie wywodzić, że treść konsekwentnych przecież zeznań D. C.-W. wskazuje na znaczne obniżenie ceny samochodu w stosunku do tej wynikającej z oferty, w wyniku negocjacji i że potwierdza, jako faktyczną cenę nabycia pojazdu, tą wskazaną na fakturze.

Ponadto świadkowie wskazywali na naprawy samochodów czy też to, że trzeba było dokupić części, ale wynikało to często z tego, że samochody te były kilkuletnie, stąd wymagały nakładów w trakcie ich użytkowania. Pojazdy te jednak posiadały badania techniczne i były rejestrowane, co wskazuje na to, że były zdadne do użytkowania. Z tego też względu relacje ww osób co do tego, że z uwagi na bardzo zły stan techniczny pojazdów, konieczność ich napraw, to zapłacili tylko ułamek ceny rynkowej czy ceny z oferty, nie mogą być uznane za wiarygodne.

Skarżący wskazał też, że w zakresie faktury Vat marża nr (...) to sąd przyjął jako cenę minimalną, za jaką J. R. (2) mógł nabyć pojazd, nie podając na jakiej podstawie kwotę minimalną ustalił. Analiza zeznań J. R. (2) wskazuje zaś, że pamięta on cenę B. (...) z 1991r. z oferty tj. 7000zł i że najprawdopodobniej zapłacił 5.500zł, że stargował trochę z ceny (k.2236-2237), przy czym w raporcie dziennym z 01.04.2006r. wpisano – sprzedaż B. (...) - 7.000zł (k.2240), a w fakturze Vat marża-5.500zł (k.2238). W zeznaniach z rozprawa na k. 16974 podał on, że kojarzy że cena wywoławcza była 7.000zł, a przez telefon sprzedawca opuścił mu 1.000zł, a gdy odczytano mu poprzednie zeznania to potwierdził je. Z zeznań J. R. wynikała więc kwota z oferty 7.000zł a skoro sąd I instancji przyjął 6.000zł, to nawet jeżeli dokładnie nie wyjaśnił tej kwestii w uzasadnieniu wyroku, to zadziałał tu na korzyść oskarżonego, przyjmując ostatecznie kwotę o 1.000zł mniejszą niż w zarzucie. Tak więc nawet brak wyjaśnienia tej kwestii w uzasadnieniu, co do przyjętej kwoty nie doprowadził do sytuacji mniej korzystnej dla oskarżonego Z. K., przy czym kwota ta wynikała z wymowy dowodu w postaci relacji J. R. (2).

Skarżący wskazał też w apelacji, że brak jest dokładnych ustaleń faktycznych co do faktury (...), faktury (...) i faktury (...), przy czym zaznaczył, że wskazano na ustalenia na podstawie zeznań świadków, ale bez wskazania ich imienia i nazwiska. Z pewnością stanowi to błąd sądu I instancji, ale w sytuacji, gdy sąd ten opisał ogólny mechanizm wystawiania nierzetelnych faktur, rolę Z. K. i poszczególnych pracowników, fakt prowadzenia podwójnej księgowości,

to tym samym wskazał pewien schemat, w który wpisuje się też kwestia dot. ww faktur. Sięgnięcie zaś do zarzutów z aktu oskarżenia pozwala na przyjęcie, że chodzi o nabywców pojazdów z wymienionych faktur:

- VAT Nr (...) z dnia 15.07.2004r. na kwotę 990,30 zł, dot. nabycia samochodu marki V. (...) (rok prod.1993) przez G. K., zamiast na kwotę 13 000,00 zł// gdzie z zeznań G. K. z k.14868-14869, 5620-5621 wynika, że kupił pojazd marki V., auto było sprawne, zapłacił 13.000zł, zostawił w rozliczeniu Golfa II z 1992r., że policzono za niego 8.000zł i dopłacił różnicę,

- VAT MARŻA Nr (...) z dnia 28.10.2004r. na kwotę 1.672,52 zł, dot. nabycia samochodu marki O. (...) (rok prod.1997) przez J. S. (3), zamiast na kwotę 15 000,00 zł // gdzie z zeznań J. S. (3) z k.14836, 5270-5271 wynika, że kupił O., zapłacił chyba poniżej 10.000zł, dał w rozliczeniu F. (...), że auto nie mogło kosztować tyle co na fakturze; ponadto z umowa zadatku z k. 5274 wynika, że cena zakupu to 15.700zł, a wpłacił 400zł zadatku, a z zawartego w załączniku nr 1 (k.28) raportu poz.35 – 26.10.2004r treść: „O. (...) 15.700 S. 400zł S. 98r. 13.500zł 1.800zł gotówka”

- VAT MARŻA Nr (...) z dnia 10.09.2005r. na kwotę 2 750,00 zł dot. nabycia samochodu marki O. (...) (rok prod.2001) przez J. P. (3), zamiast na kwotę 46 900,00 zł// gdzie z zeznań J. P. (3) z k.14173-14174, 3407 wynika, że kupił O. za 40.000zł, w rozliczeniu zostawił V. (...) i dopłacił 10.000zł, a z umowy pośrednictwa V. wynika, że mógł kosztować 36.900zł i to jest cena realna; ponadto po okazaniu faktury z k.3409 i umowy pośrednictwa z k.3412- świadek ten wskazał, że na fakturze jest jego podpis, ale podał, że O. (...) nie kosztował 2.750zł., bo do dziś nie ma takich cen aut. J. P. zaznaczył też, że nie odebrał zapłaty za V., choć napisał to na umowie pośrednictwa, a ta kwota za V. została zaliczona na poczet zakupu O..

Tak więc treść zeznań ww świadków, mimo, że nie została przytoczona wprost w uzasadnieniu wyroku, to wpisuje się w ustalony mechanizm wystawiania nierzetelnych faktur. Ponadto „szczegółowe” ceny co do grosza pojazdów V. (...) (rok prod.1993) i O. (...) (rok prod.1997) same w sobie budzą wątpliwości co do ich realności, w świetle zasad doświadczenia życiowego, wynikającej ze znajomości mechanizmu ustalania cen pojazdów. Zaś co do ceny 2750zł dot. nabycia samochodu marki O. (...) (rok prod.2001) w dniu 10.09.2005r. przez J. P. (3), to sam ten świadek wypowiedział kwestię zgodną z doświadczeniem życiowym, że 4-letni O. (...) nie kosztował 2.750zł. w 2005r., bo do dziś nie ma takich cen aut.

Tak więc wymowa zebranego materiału dowodowego, to, że przeważająca większość świadków przesłuchanych w sprawie ostatecznie potwierdziła nierzetelność cen na fakturach wystawianych przez pracowników (...) i przez samego Z. K., a nadto dowody świadczące o prowadzeniu „podwójnej księgowości” (nota bene parafowanej przez Z. K., co ustalono opinia biegłego), która była ukrywana przed księgową, to w sposób wiarygodny, a nie dowolny świadczą o sprawstwie oskarżonych i powodują, że ich wyjaśnienia można była zasadnie oceniać tylko w kategoriach przyjętej linii obrony. Stąd słusznie sąd I instancji ocenił, że były one złożone tylko na potrzeby procesu, że nie mają styczności z zebrany materiał dowodowy. Należy też wskazać, że relacje świadków wskazanych na k.2-8 apelacji nie zostały uznane za wiarygodne tylko z tego powodu, że część osób tam wymienionych dobrowolnie poddała się karze, ale z uwagi na to, że ich relacji należało uznać za logiczne, zgodne z doświadczeniem życiowym i często zgodne z zapisami z „podwójnej” księgowości. Również to, że część świadków lub współoskarżonych złożyła relacje, na które powołał się skarżący, a wskazujące na to, że zapłacili za pojazdy ceny takie jakie wynikają z dotyczących ich faktur, nie może spowodować uniewinnienia oskarżonych, gdyż powyżej wykazano, że ich relacje były sprzeczne z innymi dowodami, takimi jak dokumenty z „podwójnej” księgowości, oświadczeniami o wartości aut złożonymi na potrzeby wykupu polis AC, z treścią opinii biegłego, który dokonał wyceny części pojazdów, z zachowanymi umowami zadatku. Podobnie należało podejść do skarg na zły stan pojazdów, który miał uzasadnić realność niskich cen z faktur. Adw. A. K. nie zdołał też wykazać rzetelności cen na zakwestionowanych fakturach w świetle treści umów kredytowych wymienionych w apelacji. Należy też podkreślić, że nie zdołano wykazać, by brak tablic poglądowych i brak okazania ich świadkom, aby zidentyfikowały osoby obsługujące ich w (...)komisie, powodował brak takiej rangi, która nie pozwalała stwierdzić czyj podpis znalazł się na zakwestionowanej fakturze, w sytuacji, gdy to wykazywanie niezgodnych z rzeczywistością cen sprzedawanych samochodów i w konsekwencji wystawianie nierzetelnych faktur, a co wynikało z podpisów na

poszczególnych fakturach, było zachowaniem wskazanym w zarzutach i treści czynów przypisanych oskarżonym reprezentowanym przez tego obrońcę.

Skarżący sformułował też zarzut, że zarzut, że sąd potraktował jako wiarygodne, bez głębszej analizy zeznania D. K., M. R., T. K. i M. T.. Relacje tych osób zawierały w sobie opis zarysu całej działalności polegającej na wystawianiu nierzetelnych faktur, ze wskazaniem szczególnej roli Z. K., kierowników poszczególnych filii i pracowników (...). Ponadto wyrokiem z 26.08.2009r. w sprawie II Ks 3/09 SR w Ławie (wyrok k. 10.710- 10.721). D. K., M. R., T. K. i inni wyrazili zgodę na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności w postaci kar grzywnien. Sąd I instancji powołał się na treść ww wyroku, opisał też relacje ww osób, a także to, że wpisywały się one w inne uznane za wiarygodne dowody świadczące o winie oskarżonych, opisał to w uzasadnieniu szczególnie na k.207-210, a także przywołał relacje tych osób przy ustaleniach stanu faktycznego, stąd trudno zgodzić się zarzutem obrońcy, by sąd orzekający ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że relacje tych osób uznaje za wiarygodne.

W tym miejscu należy nawiązać do treści wyrok NSA z 27.06.2014r. I (...) 855/13 z k. 18.989-18.996 akt sprawy, a dot. zobowiązania podatkowego innego podmiotu gospodarczego Z. K. tj. (...) za okres styczeń 2005-maj 2006r., którym kasację oddalono, a w uzasadnieniu którego wskazano tożsamą jak w niniejszej sprawie nierzetelność prowadzonych rejestrów sprzedaży Vat, ustaloną min. w oparciu o prowadzone pozaksięgowe rozliczenia miesięczne, zaniżone wartości sprzedawanych samochodów, pominięte transakcje itp. , co zaniżyło podatek należny za ww okres w łącznej kwocie 163.203zł, a co dodatkowo wzmacnia wymowę dowodów obciążających i świadczy o wiarygodności relacji ww na temat podobnej praktyki w (...) i jego filiach.

W świetle powyższych rozważań, wymowy zebranych dowodów, to nie można się zgodzić ze skarżącym by sąd I instancji naruszył zasady art. 7 kpk. Z pewnością ocena dowodów została przeprowadzona w sposób staranny, zgodny z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Ponadto relacje poszczególnych osób były konfrontowane z innymi dowodami, w tym z treścią dokumentów, w szczególności tych stworzonych na potrzeby „nieoficjalnej” księgowości. Natomiast to skarżącemu można przypisać to, że wskazał te nieliczne dowody, które miały odciążać reprezentowanych przez niego oskarżonych i że autor apelacji domagał się by je uwzględnić, bez refleksji, że są one często sprzeczne z innymi dowodami lub ich interpretacja przez pryzmat zasad logiki i doświadczenia życiowego nie wytrzymuje krytyki. Podobnie jak trudno uznać za logiczny wywód, że brak „podpisów” na zapisach znajdujących się na płytach CD, którymi można by zidentyfikować kto je sporządził wskazuje, że zapisy te nie mogą być traktowane jako miarodajne dowody.

Skarżący zarzucił też naruszenie art. 7 kpk i art. 410 kpk poprzez zaniechanie analizy i ocen świadków w osobach B. i J. K. (1), T. K., S. R., T. L., J. P., S. K., J. i Ł. K., R. M.. Na świadków tych powołano się w uzasadnieniu, przy czym faktycznie sąd orzekający nie przeprowadził analizy relacji tych osób. Sam skarżący wskazał stosowne numery kart z uzasadnienia, na których występują nazwiska tych osób. Tym samym właściwie stwierdził, że uzasadnienie zawiera braki w postaci przedstawienia analizy dowodów z relacji ww osób. Uzasadnienie ma jednak zawierać zwięzłe przedstawienie sprawy, a z art. 424 kpk nie wynika obowiązek szczegółowego i drobiazgowego przedstawienia wszystkich okoliczności rozpoznawanej sprawy. Skoro sąd I instancji odniósł się do kwestii istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy i tego dlaczego cenę pojazdu z danej faktury uznał za nierzetelną. a treść tego uzasadnienia w powiązaniu z wymowa materiału dowodowego pozwala na kontrole odwoławcza zaskarżonego wyroku, to nie można uznać zarzutu podniesionego w apelacji, a powołującego się na brak analizy zeznań kilku osób i to w sytuacji gdy sąd dysponował setkami zeznań i wyjaśnień, a ww osoby wymienione w apelacji nie składały relacji o pierwszorzędym znaczeniu dla rozpoznania sprawy, za wykazany, a tym samym zasadny.

Skarżący ten zarzucił też obrazę art. 170 kpk poprzez oddalenie wniosku obrońcy o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z materiałów przedłożonych przez pełnomocnika Z. K. w postępowaniu podatkowym w Izbie Skarbowej w postaci zapisu nagrań dokonywanych przez niektórych świadków przesłuchiwanym w niniejszej sprawie w postępowaniu przygotowawczym które mają świadczyć o niedozwolonych i nieprawidłowych metodach ich przesłuchiwania (który to wniosek został złożony w postępowaniu przed sądem I instancji k. 18.952 i faktycznie oddalony k.18.998). Skarżący ponowił zresztą ten wniosek i został on też oddalony przez sąd II instancji z powodów

wskazanych w uzasadnieniu postanowienia z 18.03.2016r. zawartego w protokole rozprawy apelacyjnej. O ile sąd I instancji winien przed wydaniem decyzji procesowej zażądać doprecyzowania tego wniosku obrońcy, to i tak należy podkreślić, że obrońca odwołuje się w nim do nagrań z przesłuchań, a w protokołach przesłuchań osób w niniejszej sprawie nie ma adnotacji by przesłuchania te były nagrywane, co powoduje wątpliwości czy nagrania, na które powołuje się obrońca, obrazują faktycznie to co się działo podczas przesłuchań ww osób w niniejszej sprawie czy też są to nagrania z innych przesłuchań, do innych spraw, które nie mają wpływu na ocenę dowodów zgromadzonych w niniejszej sprawie. Ponadto odniesiono się już do kwestii dot. tego, że niektóre osoby skarżyły się, że wywierano na nie presje bądź na to, że czuły się niekomfortowo w trakcie składania relacji w postępowaniu przygotowawczym. Ponieważ jednak żadna z nich nie stwierdziła by pod wpływem tego złożyła kłamliwe relacje, podała coś czego nie chciała powiedzieć, słowem to żadna z nich nie przyznała by doszło do wymuszenia na niej określonej treści relacji. A to powoduje, że skarżący nie może się zasadnie powoływać, że doszło do naruszenia art., 170 kpk w takiej postaci, która miała następnym przełożenie na treść zaskarżonego wyroku.

Nie stwierdzając więc naruszeń prawa procesowego, mających wpływ na treść wyroku, to sąd odwoławczy stwierdza też, że należy zaaprobować ustalenia stanu faktycznego. Sąd I instancji najpierw ogólnie opisał zasady panujące w działalności prowadzonej przez Z. K., a następnie drobiazgowo, w stosunku do każdej faktury opisał wizytę nabywcy samochodu, ustalenia jakich dokonano co do sposobu płatności za pojazd i wykonanie tych ustaleń, a także co do wystawienia danej spornej faktury, powołał się też na dowody, na których te ustalenia oparł. Sąd orzekający w dalszych rozważaniach wykazał też z czego wywodzi winę oskarżonych w popełnieniu przypisanych im czynów. Mając więc na uwadze wymowę zgromadzonych dowodów i powyższe, to nie można zgodzić się z tezą by doszło do błędnych ustaleń faktycznych.

Należy tu tylko częściowo przyznać rację skarżącemu, że sąd orzekający nie do końca jednoznacznie opisał i w uzasadnieniu wyroku i w samej treści czynów przypisanych oskarżonym zamiar, a w szczególności działania pewnych oskarżonych w ramach czynu ciągłego z art. 6§2kks. Z pewnością sąd I instancji nie wskazał w treści zaskarżonego wyroku, by stosował uregulowanie z art. 2§2kks nakazujące stosować poprzednią ustawę jako względniejszą dla sprawcy w sytuacji, gdy w czasie czynu i w czasie orzekania obowiązują inne przepisy. Stąd sąd ten w stosunku do wszystkich oskarżonych, którym przypisał działanie w warunkach czynu ciągłego z art. 6§2kks, to winien w opisie czynów im przypisanych użyć tej samej terminologii zgodnej z obowiązującą aktualnie treścią art. 6§2kks tj. tej, w której ustawodawca używa pojęcia „w wykonaniu tego samego zamiaru”. Zaniechanie tego i używanie terminologii raz wywodzącej się z aktualnego brzmienia art. 6§2kks, a raz z brzmienia tego przepisu z czasu popełnienia czynów przypisanych oskarżonym spowodowało, że sąd odwoławczy dając wyraz potrzebie doprecyzowania tej kwestii zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w rozstrzygnięciach zawierających w kwalifikacji czynu przepis art. 6§2 kks przyjął działanie „w wykonaniu tego samego zamiaru”, zgodne z aktualnym brzmieniem art. 6§2kks. Należy zas skarżącemu wskazać, że obecne brzmienie przepisu art.6§2kks po nowelizacji kodeksu karnego skarbowego z 2005 r., wskazuje, że z czynem ciągłym będziemy mieli do czynienia wówczas, gdy sprawca w krótkich odstępach czasu dopuści się dwu lub więcej zachowań podlegających ocenie karnoprawnej. Nadto zachowania te muszą być powodowane wykonaniem tego samego zamiaru lub przy wykorzystaniu takiej samej sposobności. Aby wielość zachowań można było uznać za jeden czyn zabroniony z punktu widzenia zamiaru, trzeba podkreślić, iż nie chodzi tu o „taki sam zamiar”, zamiar ma być „ten sam”. W praktyce oznacza to, że w momencie podejmowania decyzji co do realizacji znamion czynu zabronionego czy też realizacji części znamion sprawca nie musi mieć zamiaru popełnienia kolejnego zachowania, które złoży się na jeden czyn ciągły. W przeciwieństwie do prawa karnego powszechnego, gdzie ustawodawca wymaga „z góry powziętego zamiaru”, w prawie karnym skarbowym takiego wymogu nie ma. U sprawcy zamiar może zatem pojawiać się sukcesywnie, w miarę podejmowania kolejnych zachowań. Ustawodawcy chodziło o to, aby konstrukcją czynu ciągłego objąć sytuacje, w których sprawca nie obejmuje wspólnym zamiarem wszystkich zachowań, lecz powtarza je, motywowany np. początkową bezkarnością, lub podejmuje kolejne zachowania na skutek pojawienia się takiej samej sposobności (patrz: komentarz do art. 6§2 kks autorstwa Anny Wielgolewskiej) . Oceny czynu ciągłego dokonuje się więc z punktu widzenia sumy zachowań, a nie poszczególnych zachowań. Ocena prawna poszczególnych zachowań dla oceny ostatecznej nie jest istotna (patrz: publikacja „Zbieg czynów skarbowych” autorstwa M. Z.). Należy też podkreślić, że definicja krótkiego odstępu czasu podana w art. 6 § 2 k.k.s. dotyczy tylko i wyłącznie czynów

polegających na uszczupleniu lub narażeniu na uszczuplenie należności publicznoprawnej i wynosi do 6 miesięcy, sąd orzekający mógł zastosować konstrukcje z art. 6§2kks w stosunku do działań oskarżonych rozciągniętych nawet na dwa lata. Z tych też względów należało dokonać zmiany zaskarżonego wyroku, poprzez sprecyzowanie zamiaru oskarżonych w świetle aktualnej treści art. 6§2kks, mając na uwadze zastrzeżenia w tym względzie zgłoszone przez obrońcę.

S. wskazał też, że w jego ocenie kary grzywien wymierzone poszczególnym oskarżonym są niewspółmierne, gdyż przekraczają stopień winy każdego z oskarżonych oraz nie uwzględniają w dostatecznym stopniu okoliczności łagodzących w sprawie, w tym dotychczasowego trybu życia oskarżonych, tego, że oskarżeni mają na utrzymaniu dzieci, osiągają niezbyt wysokie dochody. Wskazał, że uiszczenie przez nich kar takich jak orzeczone może skutkować bezskutecznością egzekucji. Dlatego wskazał, że wymiar kar grzywiny w dolnych granicach sankcji będzie już realną dolegliwością, zgodną z dyrektywami jej sądowego wymiaru oraz adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu. Z tym zarzutem nie można się zgodzić, skoro poszczególnym oskarżonym reprezentowanym przez adw. A. K. przypisano udział w wystawieniu wielu nierzetelnych faktur, a wymiar poszczególnych kar odniesiono w szczególności do ilości faktur dotyczących każdego z oskarżonych. Wewnętrzna sprawiedliwość wyroku przeciwstawia się więc temu by wymierzyć wszystkim tym oskarżonym, postulowane przez obrońcę, kary grzywien w dolnych granicach sankcji. W szczególności dotyczy to osoby Z. K. (1), któremu przypisano udział w wystawianiu setek takich nierzetelnych faktur, stąd wymierzona mu kara grzywiny jest najbardziej surowa w porównaniu z grzywnami wymierzonymi innym oskarżonym. W szczególności też nie zasługuje na aprobatę argument, że zapłatę kar grzywien trzeba będzie egzekwować i że w sytuacji osiągania niezbyt wysokich dochodów przez poszczególnych oskarżonych, wobec ich sytuacji majątkowo-rodziny, to może nawet dojść do bezskuteczności egzekucji i dlatego należy obniżyć wymiar orzeczonych grzywien. Skoro jednak oskarżeni pracują i osiągają pewien dochód to będą w stanie np. ratami spłacać orzeczone grzywny. Zaś co do osoby Z. K., to mimo, że deklaruje on, że nie osiąga dochodów, to przecie z informacji z Wydziału Ksiąg Wieczystych SR w Ostródzie o czterech nieruchomościach, w których ujawniony jest oskarżony z żoną na prawach wspólności ustawowej małżeńskiej (k.13.622-13.668) oraz w świetle postanowienie z k.14.373 o zabezpieczeniu majątkowym grożącej kary grzywiny w wys.200 stawek po 1000zł poprzez obciążenie hipoteką przymusową nieruchomości Z. K., to i w przypadku tego oskarżonego istnieje podstawa do stwierdzenia, że jednak realne jest wyegzekwowanie od niego zapłaty kary grzywiny. Trzeba też podkreślić, że kara ma spełnić określone cele, w szczególności wobec sprawcy, w tym wdrożyć go do przestrzegania prawa, stąd kara musi mieć charakter sprawiedliwej, ale i realnej dolegliwości. Gdyby zaś przyjmując argumentację skarżącego, przy uwzględnieniu tylko dotychczasowej niekaralności poszczególnych oskarżonych czy dobrej opinii, to wymierzenie kar z dolnej granicy sankcji art.62§2kks, poprzez sięgnięcie do art. 23§1kks, prowadziłyby do wymierzenia tylko kar w wymiarze 10 stawek dziennych, co z pewnością nie byłoby zgodne z innymi dyrektywami wymiaru kary i nie uwzględniałoby stopnia społecznej szkodliwości poszczególnych przypisanych przestępstw, które zostały przecie popełnione przez Z. K., M. J., R. D. , M. K. i T. L. też w warunkach art. 6§2kks i nie stanowiłyby realnej odpłaty za przypisane im przestępstwa.

Z tych też powodów nie uwzględniono zarzutu adw. A. K. dotyczącego niewspółmierności orzeczonych kar grzywien.

Sąd odwoławczy nie stwierdził też zasadności zarzutów podniesionych przez adw. M. L.- obrońcę oskarżonej M. B..

Omawiają podniesiony przez obrońcę M. B. zarzut obrazy art. 30 kk poprzez „nieświadomość bezprawności czynu”, to trzeba skarżącej wskazać, że instytucja błędu jest odrębnie uregulowana dla spraw o przestępstwa skarbowe w art. 10 kks, przy czym dokładnie w art. 10§4kks jest mowa o „usprawiedliwionej nieświadomości karalności czynu”. Sąd I instancji w pisemnym uzasadnieniu wyroku odniósł się do kwestii dot. możliwości wystąpienia błędu, zaznaczając, że można oskarżonym, w tym M. B., przypisać winę w popełnieniu przypisanego czynu, gdyż „oskarżeni są osobami dojrzałymi zdrowymi psychicznie. W sprawie nie zaistniał też po stronie oskarżonych błąd co do bezprawności czynu opisany w treści art. 10 k.k.s. Działanie oskarżonych nie stanowiło też żadnego z kontratypów. Pomimo to oskarżeni, którzy musieli znać normy prawne i moralne podjęli wadliwy proces decyzyjny i w konsekwencji popełnili przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów.” Skarżąca mimo to wskazała, że M. B. z uwagi na swój wiek w chwili popełnienia czynu, to mogła skutecznie powoływać się na brak wiedzy co do cen rynkowych samochodów. Podkreśliła też, że sąd orzekający nie dokonał niezbędnych ustaleń dotyczących chwili uzyskania

uprawnień oskarżonej do prowadzenia pojazdów, a młody wiek oskarżonej sugerowałby, że takie uprawnienia musiała zdobyć stosunkowo niedawno. Skarżąca wywodzi z tych okoliczności, że oskarżona nie знаła reguł ani formalnych wymogów dotyczących sprzedaży samochodów, nie potrafiła określić ich stanu technicznego względem szacowanej ceny. Trudno jednak przyznać autorce apelacji rację co do tego by, z doświadczenia życiowego wynikało, że akurat czas otrzymania prawa jazdy jest tożsamy ze zdobyciem wiedzy co do wartości pojazdów, stąd brak ustaleń sądu orzekającego co do tego kiedy oskarżona zdobyła uprawnienia do kierowania pojazdami nie miał znaczenia dla dokonania weryfikacji wyjaśnień M. B.. Należy jednak podkreślić, że przecież sama M. B. w swoich wyjaśnieniach twierdziła, że samochód nie był w najlepszym stanie, określiła jakie miał wady, podobne zeznania złożył też jej ojciec- M. B. (3). Tak więc już sama treść wyjaśnień M. B. (1) wskazuje na to, że oceniała ona stan pojazdu, czemu przeczy sugestie z apelacji jej obrońcy. Nie można się też zgodzić ze skarżącą by data uzyskania uprawnień do kierowania pojazdami była niezbędna do ustalenia że zakup pojazdu O. (...) był pierwszą poważną transakcją w życiu oskarżonej. Mimo, że w czasie czynu M. B. miała 20 lat, to była przecież studentką, a przede wszystkim prowadziła już działalność gospodarczą tj. firmę (...). Mimo więc młodego wieku, to z faktu, że oskarżona była studentką, to można wywieść, że cechowała się ona pewnymi predyspozycjami wyższego stopnia niż osoba, która posiadała np. tylko wykształcenie podstawowe. Przede wszystkim zaś fakt, że prowadziła w tak młodym wieku działalność gospodarczą, to przekonuje, że zakup O. (...) nie był pierwszą poważną sprawą w życiu oskarżonej, gdyż musiała udać się do stosownych urzędów, by załatwić sprawy związane z zarejestrowaniem na nią działalności gospodarczej i zgłoszeniem prowadzenia takiej działalności. A te fakty przeczą sugestiom skarżącej co do braku stosownego doświadczenia u oskarżonej. Ponadto oceniając wyjaśnienia M. B., to należy zaznaczyć, że sugerowała ona, że niska cena pojazdu wynikała z nienajlepszego stanu pojazdu, uszkodzeń, tu oskarżona wskazała m.in. na krzywą podsufitkę, przy czym osoba niemająca wiedzy na temat pojazdów- co sugeruje obrońca- chyba nie potrafiłaby posługiwać się „fachową” nazwą „podsufitka”. W tym miejscu należy jednak zwrócić uwagę, że ani wyjaśnienia M. B. o złym stanie pojazdu, ani zeznania jej ojca potwierdzającego te okoliczności nie mogą być prawidłowo zweryfikowane, skoro uzyskano zeznania przedstawiciela firmy ubezpieczeniowej M. M. (7), który stwierdził, że w dniu zawarcia pełnego pakietu ubezpieczenia wymienionego pojazdu, gdzie wartość pojazdu określono na 37.000zł, pojazd nie posiadał żadnych istotnych uszkodzeń, sygnalizowanych zarówno przez oskarżoną M. B. oraz jej ojca świadka M. B. (3). Świadek wręcz wyraźnie stwierdził, że gdyby były takie uszkodzenia o jakich zeznawał świadek B., to ten pojazd nie kwalifikowałoby się do ubezpieczenia, że na pewno nie był mu pokazywany do oględzin samochód z uszkodzeniami o jakich mowa w tych zeznaniach. Nadto świadek M. M. podkreślił, że kluczową kwestią w ustaleniu uszkodzeń ubezpieczonego pojazdu jest wniosek na podstawie którego wystawiana jest polisa., a przecież wniosek o polisę na 37.000zł podpisała M. B. (1) (k18.586- 18.594), która wyjaśniając, że pojazd miał wady, chciała wykazać zasadność ceny z faktury tj. 10.500zł. Stąd trudno dać wiarę oskarżonej, która raz zgadza się na wskazanie ceny na fakturze za pojazd na 10.500zł, a sama – na potrzeby ubezpieczenia AC, co wynika z wniosku tej oskarżonej- wskazuje wartość pojazdu na 37.000zł, chociaż obrońca wywodzi, że nie znała się ona na cenach pojazdów. W tym miejscu należy też zwrócić uwagę na to, że postanowieniem sądu I instancji z dnia 12 stycznia 2015r. (k.18356) dopuszczono dowód z opinii biegłego w zakresie wartości pojazdów w dniu zakupu, i uzyskano opinię biegłego M. P. (3) z której wynika, że wartość rynkowa O. (...) M. B. (1) to 36.300zł, po czym biegły w opinia uzupełniającej skorygował tą wartość na 38.200zł. Co też warte podkreślenia, to opinia nie była kwestionowana przez M. B., a obrońca też nie wniosła żadnych zastrzeżeń co do tej opinii w apelacji.

Trzeba też skarżącej wskazać, że zbyt dużą wagę przykładła ona do tego, że to przede wszystkim ojciec oskarżonej miał angażować się w negocjacje dot. zakupu pojazdu. Z pewnością jednak i oskarżona była w dniu 23.04.2006 r. w (...) i przyjęła oraz podpisała nierzetelną fakturę w zakresie dotyczącym wartości i ceny pojazdu o czym świadczy i treść wyjaśnień M. B. i jej podpis na fakturze z dnia 23.04.2006r, a to wskazuje, że widziała samochód, który kupuje. Należy też zaznaczyć, że kupiła w kwietniu 2006r. samochód prawie nowy, gdyż zakupiony O. (...) był wyprodukowany w 2004r., a nie trzeba znać się szczególnie na samochodach by wiedzieć, że 2-letni pojazd, tej marki i typu, nie może kosztować tylko 10.500zł. Ponadto przecież ojciec oskarżonej zeznał, podczas rozprawy (k.14477-14478), że podczas zakupu uznał, że samochód jest w dobrym stanie, a dopiero potem okazało się, że jest mocno rozbity i naprawiony (uszkodzona blacharka, karoseria, pocięta tapicerka sufitu), że podczas zakupu patrzył też na dokumenty, ale nic w nich nie było, a to budzi wątpliwości co do niskiej ceny w sytuacji gdy w czasie zakupu- co wynika z zeznań świadka-

rzekome wady stanu pojazdu jeszcze się nie ujawniły. Należy tu zaznaczyć, że sąd I instancji ocenił prawidłowo i wyjaśnienia oskarżonej i inne dowody pozwalające na dokonanie oceny rzetelności ceny pojazdu wskazanej na fakturze, z pewnością oceny tych dowodów, przedstawionej w pisemnym uzasadnieniu wyroku, nie można określić jako pobieżnej. To zaś, że sąd orzekający nie uwzględnił linii obrony z wyjaśnień oskarżonej i wspierających ją zeznań jej ojca, to nie można kwitować tym, że uwzględniono tylko dowody obciążające. Skarżąca uważa też, że pojazd był zniszczony- tak jak wynika to z relacji M.i M. B.- , a stan gdy pojazd został zgłoszony do ubezpieczenia, był stanem po dokonanych naprawach. Trzeba jednak zauważyć, że przedstawiono faktury dot. napraw, zakupu części, opon, ale większość z nich nie zawiera adnotacji, że przynależą one do samochodu O. (...), a w sytuacji, gdy M. B. zeznał że na firmę są cztery samochody, to nie ma pewności, że wszystkie te faktury dot. części akurat do O. (...). Ponadto z takich zeznań M. B., że na firmę są 4 samochody, to dodatkowo należy przyjąć, że udział w zakupie O. (...) to nie było pierwszym doświadczeniem oskarżonej co do postępowania z samochodami czy majątkiem skoro miała wówczas firmę i to z 4 samochodami. Zły stan pojazdu już w czasie zakupu-jak na to wskazano wyżej- nie wynikał więc wcale z zeznań M. B.. Pojazd został faktycznie zgłoszony do ubezpieczenia bez uszkodzeń, co wynika i z zeznań M.M., jak i wykonanych oględzin pojazdu w dniu 24 maja 2006 roku, ale o tym, że pojazd był w dobrym stanie już w chwili zakupu w dniu 23.04.2006r., to świadczy to, że został on zarejestrowany w Starostwie Powiatowym w I. już w dniu 31 marca 2006 roku, czyli musiał w tej dacie posiadać ważne badania techniczne, a zatem być dopuszczony do ruchu – co wynika z doświadczenia życiowego-, a z pewnością nie mógł być gruntownie wyremontowany w ciągu tygodnia jaki minął między datą zakupu a datą rejestracji pojazdu. Ponadto w aktach znalazł się też dowód uzupełniająco wskazujący na to, że 2-letni, jeżdżący pojazd O. (...) nie mógł kosztować tylko 10.500zł tj. wydruk z komputera z k.8760-8761 z datą 12.04.2006r. o treści O. (...) z 2004r. cena 41.000zł.

A w świetle powyższych rozważań i wymowy dowodów, to okoliczność, że dwa lata później tj. w dniu 23.05.2007r. (faktura z k. 13109) M. B. (1) sprzedała samochód O. (...) z 2004r. za 8.900zł nie ma znaczenia w niniejszej sprawie, skoro przecież sama oskarżona oceniła wartość pojazdu dwa lata wcześniej, w miesiąc od jego zakupu, na potrzeby uzyskania polisy AC, na 37.000zł.

Z tych względów nie można więc zgodzić się z obrońcą M. B., by wymowa materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie pozwalała na przypisanie tej oskarżonej winy w popełnieniu czynu jej przypisanego. Nie można też zarzucić sądowi I instancji by dokonał nieprawidłowej, sprzecznej z treścią art. 7 kpk, swobodnej oceny ww dowodów. Bowiem dokonana przez ten sąd ocena tych dowodów nie wykracza poza wyznaczone przez ten przepis granice, stąd przyjęte przez ten sąd ustalenia faktyczne są prawidłowe. Zarzut zaś naruszenia normy art. 7 kpk nie może się sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czy do wskazywania na priorytet wersji oskarżonej i jej ojca, lecz musi zmierzać do wykazania, jakich konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd rozpoznający w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a tego skarżąca nie wykazała, skupiając się tylko na pewnych dowodach, pomijając zaś całkowicie dowody o wymowie niekorzystnej dla M. B.. Ponadto należy stwierdzić, że skarżąca nie wykazała by doszło do obrazy art.30 kk (a właściwie art. 10§4 kks), skoro sam wiek oskarżonej w chwili czynu nie był wystarczającą przesłanką do wykazania, że występowała u M. B. – jak to określono w apelacji- „nieświadomość bezprawności czynu”. Oskarżona była wówczas przecież pełnoletnia, studiowała, prowadziła działalność gospodarczą, posiadała pełną zdolność do dokonywania czynności prawnej, a jej ojciec nie był ani jej opiekunem prawnym ani kuratorem. Przy czym należy autorce apelacji wskazać, że unormowanie z art. 30 kk i z art. 10§4kks nie jest tożsame, gdyż regulacja zawarta w Kodeksie karnym skarbowym odbiega od znanej na gruncie Kodeksu karnego i unormowanej w art. 30 kk. Kodeks karny skarbowy posługuje się w art. 10§4kks pojęciem „nieświadomości karalności czynu”, zaś w art. 30 kk- „nieświadomość bezprawności czynu”. Nieświadomość karalności czynu polega na przekonaniu sprawcy, że dane zachowanie nie jest penalizowane. Od odpowiedzialności karnej uwalnia tylko usprawiedliwiona nieświadomość karalności. Z ustaleń faktów poczynionych przez sąd musi zatem wynikać, że sprawca podjął starania, aby zapoznać się z obowiązującymi przepisami. W komentarzu do art. 10 kks , autor komentarza A. W. (wyd. LexisNexis 2012r) wskazała, że w jednym z wyroków Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że „nie można skutecznie powoływać się na niezawinioną niezajomość prawa, jeżeli z ustalonych faktów wynika, że sprawca nie tylko nie starał się w sposób należyty zapoznać z obowiązującym uregulowaniem, choć miał możliwość to uczynić u przedstawicieli właściwych

organów, ale wręcz w sposób wyraźny z takiej możliwości zrezygnował" (wyrok SN z 3 lutego 1997 r., II KKN 124/96, LexPolonica nr 316185, OSNKW 1997, nr 5-6, poz. 46). Najczęściej więc z usprawiedliwionym błędem będziemy mieli do czynienia, jeśli np. podatnik uznał, że dane zachowanie nie jest karane na podstawie informacji uzyskanych od profesjonalnego doradcy podatkowego, w trafności zaś wyboru źródła informacji i powodów odstąpienia od uzyskania urzędowej informacji nie można mu zarzucić niedbalstwa czy braku ostrożności. A z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie, stąd słusznie w pisemnym uzasadnieniu sąd I instancji zauważył jak to powyżej zaznaczono, że oskarżeni, którzy musieli znać normy prawne i moralne podjęli wadliwy proces decyzyjny i w konsekwencji popełnili przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów.

Nie stwierdzając więc ani obrazy przepisu prawa materialnego (nota bene nieprawidłowo określonej jako obraza art. 30 kk poprzez nieświadomość bezprawności czynu), ani naruszenia art. 7 kpk (gdyż przywołana obraza art. 4 kpk odnosi się do generalnej zasady, która sama przez się nie może stanowić podstawy zarzutu apelacyjnego), to zaskarżone rozstrzygnięcie zawarte w wyroku sadu I instancji, a dotyczące M. B. (1), jako słuszne i trafne należało utrzymać w mocy, tym bardziej, że sąd odwoławczy nie stwierdził rażącej surowości wymierzonej w nim kary grzywny, z uwagi chociażby na sytuację majątkową M. B..

Nie stwierdzając zatem w zaskarżonym wyroku, w zakresie dotyczącym oskarżonych Z. K. (1), M. J. (1), R. D. (1), M. K. (1), T. L. (1) i M. B. (1) zarzucanych mu – przez obu obrońców oskarżonych- uchybień Sąd Okręgowy co do zasady utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy, przy czym dokonał korekty w treści rozstrzygnięć zawierających w kwalifikacji przepis art.6§2kks.

Uwzględniając zaś sytuację finansową tych oskarżonych, a nadto to, że zostali zobowiązani do zapłaty wysokich grzywien, to sąd odwoławczy zwolnił ich od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.